Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 180 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 8 sierpnia 1939 r. | Rok XXXIII.

Polska ostrzega po raz ostatni.

„Gwałt zadawany siłą - musi być siłą odparty"

Przemówienie marszałka Śmigłego-Rydza w Krakowie wywołało wielkie wrażenie.

W Londynie wyszły wczoraj po południu dodatki nadzwyczajne z mową Marszałka Śmigłego-Rydza. Każdy, kto zna angielskie tradycje święcenia niedzieli, rozumie najlepiej

ZNACZENIE, JAKIE OPINIA ANGIELSKA PRZYPISUJE SŁOWOM NACZELNEGO WODZA RZECZYPOSPOLITEJ.

Mowa Marszałka Śmigłego-Rydza przyjęta została z entuzjazmem przez cały naród polski, który zjednoczył się dokoła okrytych chwałą bitewną sztandarów wojskowych i czeka — gotowy i czujny — na rozkaz. Rozkaz, który wyzwoli wolę wielkości i otworzy drogę do zwycięstwa.

Naród polski już wybrał i temu właśnie wyborowi dał wyraz Naczelny Wódz. Wybrał — jak w roku 1914 —

WALKĘ I NAJŚWIĘTSZĄ OFIARĘ Z KRWI DLA WIELKOŚCI OJCZYZNY.

Mowy Marszałka Śmigłego-Rydza słuchał naród polski i wszystkie serca biły jednym rytmem aprobaty i zgody. Słuchał jednak również tych słów narodu polskiego cały świat. Radiostacje zagraniczne podały w całości tłumaczenia mowy, Londyn i Paryż rozchwytały dodatki nadzwyczajne z jej streszczeniem.

Ocena mowy na zachodzie jest zgodna:

POLSKA POWIEDZIAŁA SWOJE OSTATNIE SŁOWO — SŁOWO TO OBOWIĄZUJE RÓWNIEŻ ANGLIĘ I FRANCJĘ.

Polscy mężowie stanu odnaleźli język, który znajduje pełne zrozumienie u sojuszników na zachodzie, a jest jednocześnie całkowicie skuteczny w stosunku do Niemców. Nie leżą w naszym zwyczaju puste przechwałki i czcze groźby, natomiast mamy zupełne prawo — ostrzec przed wszczęciem awantury.

OSTRZEŻENIE PADŁO — SYTUACJA JEST JASNA — ODPOWIEDZIALNOŚĆ WYRAŹNA.

Na siłę odpowiemy siłą, bo tylko siłę rozumieją Niemcy. Dowodem tego jest ostatni rozwój wypadków w Gdańsku.

STANOWCZE ŻĄDANIE RZĄDU POLSKIEGO W SPRAWIE UZNANIA PRAW POLSKICH INSPEKTORÓW CELNYCH ZMUSIŁO SENAT GDAŃSKI DO COFNIĘCIA SIĘ.

Hitlerowcy gdańscy przekonali się, że rząd polski nie ma zamiaru żartować. Może to ochłodzi ich niewczesne zapały i skłoni ich do zatrzymania się na pochyłej drodze, na którą lekkomyślnie weszli.

Dziś już nie może być mowy o rozwiązaniu połowicznym:

ALBO — ALBO

— wielkiego wyboru nie ma.

Miejmy nadzieję, że Niemcy jednak wybiorą drogę rozsądku, a wtedy świat nareszcie trochę lżej odetchnie.

Na wielkim zjeździe w Krakowie marszałek Śmigły-Rydz wygłosił następujące przemówienie:

„Koledzy! Jeśli wśród wielu dni, tworzących rok, tak dużo znajdujemy dat, które wyodrębniły się, nabrały szczególnego znaczenia, rezonansu historycznego i treści emocjonalnej dzięki osobie Komendanta — to dzień 6 sierpnia jest jak gdyby rodzicem tamtych wszystkich dni, jest tak jak gdyby tym wschodem słońca, od którego zaczyna się dzień, a bez którego nie ma dnia i panuje ciemność nocy.

Dzień 6 sierpnia 1914 r. jest heroiczną realizacją decyzji Komendanta, który nie chciał, by na szalach losów ważących się nad polskimi głowami, na szalach, na które miecze rzucano, zabrakło szabli polskiej.

Ten dzień jest przede wszystkim wielkim nieśmiertelnym dniem Komendanta, lecz równocześnie jest historycznym, wielkim dniem Polski i to w podwójnym znaczeniu:

w znaczeniu realnych skutków i następstw tego dnia dla sprawy niepodległości Polski, i

jako wykładnia zasad i prawd, dotyczących narodowego i państwowego bytu. Te zasady były podstawą decyzji Komendanta i skoncentrowały się w niej jak w soczewce.

Znaczenie 6 sierpnia.

Zastanówmy się przez chwilę nad następstwami tego dnia. Mówiąc językiem wojskowym, jest to dzień wyjścia tego natarcia, w którym Komendant prowadząc nas nieugięcie poprzez burzę dziejową, przez twarde próby, poprzez ruiny i zgliszcza naszego kraju, a czasem zdawało się, że poprzez ruiny i zgliszcza naszych nadziei — doprowadził do niepodległości Polski.

Jakżeż daleki, jak wstrząsający treścią i skutkami jest ten marsz od 6 sierpnia do niepodległości Polski.

W naszej kolumnie, tak nielicznej, nad którą unosiła się pieśń o tym, co jedzie na kasztance, pieśń kończąca się refrenem „Hej, hej, Komendancie, miły Wodzu mój" — w tej naszej kolumnie znalazł się w końcu naród, gdy w okresie wojny polskiej trzeba było wydrzeć ostatnim aktem wojennym byt państwowy Polski.

Postawmy sobie pytanie, jak wyglądałaby ta wojna polska bez Komendanta?

Pamiętamy te wydarzenia, potrząsały one nami i myśmy nimi potrząsali, ale jakżeż sobie uzmysłowić te miesiące ważenia się i rozstrzygania losów polskich bez Komendanta, bez Jego pracy wodzowskiej, bez jego nadludzkiego wysiłku i tego wszystkiego co od niego biło, działało, zmuszało do działania na zasadzie miłości lub grozy?

Któż mogłby wypełnić to olbrzymie zadanie naczelnego dowodzenia i budowania równocześnie państwa?

A dowodzić trzeba było w niewiarogodnie ciężkich warunkach technicznych, stwarzając z niczego armię, — a budować trzeba było państwo w kraju obciążonym złowrogim dziedzictwem wielkiej wojny, obciążonym moralnym dziedzictwem wielu lat niewoli.

Lecz jeśli trudno sobie wyobrazić Polskę ówczesną i zwycięstwo bez Komendanta, to również trudno sobie wyobrazić wypełnienie przez Komendanta tego zadania Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa bez dnia 6 sierpnia 1914 r.

Praca Komendanta w czasie wielkiej wojny, to okres zdobywania wodzostwa, to okres ciężkiej walki, ale równocześnie okres doświadczenia samego siebie i doświadczenia narodu, okres rozrastania się orlich skrzydeł, poznawania natury i praw tych piorunów, które miały później paść z jego wodzowskich dłoni.

Walki legionowe przyniosły też Polsce w darze swój żołnierski dorobek ideowy i techniczny, który stał się ważną pozycją ówczesnego naszego potencjału wojennego.

Aby się mógł dokonać r. 1920, musiał uprzednio nastąpić 6 sierpień, ten szósty sierpień z całą po nim następującą goryczą i chwałą.

Więc 6 sierpień będąc wielkim, nieśmiertelnym dniem Komendanta i równocześnie z powodu realnych skutków i następstw, jest historycznym, wielkim dniem dla niepodległości Polski.

Własną siłę stanowi własny żołnierz.

Ale ma on jeszcze drugi tytuł dla historycznej wielkości: Oto jest wykładnią kapitalnych zasad ideowo-politycznych, wiecznie żywych i zawsze ważnych.

Jakie to są zasady?

Oto one:

1. Życie i los każdego człowieka związane są ściśle z losem jego ojczyzny. Żaden człowiek nie potrafi ukształtować sobie swego życia tak, by ono było prawdziwie ludzkie i godne, jeśli życie jego Ojczyzny jest pozbawione tej godności. Życie osobiste człowieka pełne jest upokorzenia i hańby, jeśli hańba plami Ojczyznę. Życie osobiste jest pełne krzywdy, gdy Ojczyzna krzywda krwawi.

2. Gwałtu wymierzonego przeciwko Ojczyźnie nie można odeprzeć ani apelem do poczucia sprawiedliwości, ani zasługą ludzkości, ani ofiarnością dla cywilizacji, ani oczywistością gwałtu, ani jego absurdalnością

3. Gwałt zadawany siłą — musi być siłą odparty.

4. Własną siłę stanowi własny żołnierz. Więc trzeba mieć żołnierza, który umie bić się i umierać za Ojczyznę.

Oto w największym skrócie ujęte zasady, które były podstawą decyzji Komendanta w dniu 6 sierpnia 1914 roku.

Są to prawdy odwieczne.

Komendant przeniósł je z dziedziny mądrości wieków na realny grunt politycznego działania. Z jego rozkazu legioniści przelewali swą krew, by te prawdy weszły w krew całego narodu.

My jesteśmy tym szczęśliwym pokoleniem, w którego oczach naród zaczął oddychać tymi prawdami jak czystym zdrowym powietrzem, bez którego nie ma życia. My jesteśmy tym pokoleniem, które pod rozkazami Komendanta walczyło wtedy, gdy Polska ręka żołnierza odnalazła stracony wątek swego życia historycznego i swego posłannictwa.

Tej busoli z rąk nie wypuścimy.

Przed tą pomyłką ostrzegamy.

A gdy w czasach dzisiejszych słowo pokój i wojna na przemian są na ustach świata — to my stwierdzamy: Cenimy i szanujemy pokój tak jak inne narody, ale nie ma takiej mocy, która by nas przekonała, że pokój, to jest takie słowo, które dla jednych oznacza brać, a dla drugich dawać.

Nie żywimy w stosunku do nikogo agresywnych zamiarów, co jest chyba jasne i nie ulega wątpliwości, tak samo jak nie ulega żadnej wątpliwości, że przeciwstawimy się wszystkimi środkami bez reszty każdej próbie bezpośredniego lub pośredniego naruszenia interesów, praw i godności naszego państwa.

Uważamy za swój miły obowiązek stwierdzić z głębokim odczuciem i żołnierską wzajemnością, że Polska ma wśród narodów szczerych przyjaciół, którzy rozumieją sedno sprawy i którzy określili swój stosunek do nas.

Stanowisko w sprawie Gdańska w ciągu stuleci związanego z Polską i stanowiącego płuco jej organizmu gospodarczego Polska sprecyzowała nie dwuznacznie.

Nie myśmy zaczęli proces gdański, nie my wycofujemy się z zobowiązań i nasze postępowanie będzie dostosowane do postępowania strony drugiej.

I niech nikt nie sądzi, że nasza miłość ojczyzny ma mniejsze prawa lub mniejsze nakłada obowiązki, aniżeli jego miłość ojczyzny.

Przed tą pomyłką ostrzegamy!

Marszałek Śmigły-Rydz

w czasie swego historycznego przemówienia wobec 100-tysięcznych tłumów na Błoniach Krakowskich.

Francuska misja wojskowa w Moskwie.

Komandor Villaume, kapitan Sawicz, generał Valin, generał Doumenc — szef misji, oraz kpt. Armand Krebs.

Zachłanność niemiecka otrzymała odprawę,

na jaką zasłużyła.

Opinia francuska jest solidarna z oświadczeniem marszałka Śmigłego-Rydza.

Paryż, 7. 8. (wiad. wł.) Mowa Marszałka Śmigłego-Rydza stała się wydarzeniem dnia. Widziało się znowu publiczność oczekującą przed redakcjami dzienników na wydania nadzwyczajne i natychmiast je rozchwytującą. Prasa już od szeregu dni skoncentrowała swą uwagę na uroczystościach krakowskich, przepowiadając, iż przemówienie Marszałka posiadać będzie zasadnicze znaczenie dla sytuacji europejskiej.

Prasa dzisiejsza charakteryzuje mowę Marszałka w lapidarnym ujęciu, że były to słowa prawdziwego żołnierza i nie ukrywa swego zadowolenia. Stwierdza przy tym, iż zachłanność niemiecka spotkała się wreszcie z taką odprawą, na jaką zasługuje.

Prasa paryska zwraca również uwagę, że Marszałek w kwestii gdańskiej mówił nie tylko w imieniu Polski, ale i w imieniu Francji i Anglii oraz całego „frontu pokoju", popierającego bez zastrzeżeń stanowisko Polski. Pod wieczór wszystkie radiostacje kilkakrotnie rozgłosiły pełny tekst przemówienia Marszałka, wskazując na wielkie znaczenie tej mowy dla usiłowań uratowania pokoju europejskiego. Koła oficjalne wstrzymują się od komentowania mowy, zaznaczając, że jej dokładność i jej jasność nie wymagają żadnych uwag, zaś polityka Polski pokrywa się całkowicie z polityką mocarstw zachodnich.

Dodać należy, iż według pogłosek ostatniego dnia, Polska miałaby być zaproszoną do wzięcia udziału w końcowych rozmowach moskiewskich. (r)

Niemcy fałszują mowę.

Berlin, 7. 8. (PAT) Uroczystości 25-lecia czynu legionowego stały się dla niemieckich kół prasowych nową odskocznią dla wylewania żółci na Polskę. Spoza złości, jaka opanowała stronę niemiecką, przebija jednak wielkie zakłopotanie. Uwypukla się ono w swoistym streszczeniu mów wygłoszonych z okazji uroczystości krakowskich.

W swoisty sposób streszcza prasa niemiecka mowę Marszałka Śmigłego-Rydza, pomijając szereg istotnych momentów, aby pozbawić to przemówienie znaczenia. Starym zwyczajem prasa niemiecka przemilcza zasadnicze, a niewygodne dla strony niemieckiej zdania.

Wreszcie prasa niemiecka, szukając za wszelką cenę rysu na całości nastrojów polskich, oświadcza, że opozycja prawicowa nie bierze żadnego udziału w manifestacyjnym zjeździe krakowskim, cytując, jako dowód zupełne przemilczenie uroczystości krakowskich przez „Warszawski Dziennik Narodowy".

Strang wraca z Moskwy,

bo wojskowi prędzej się dogadają.

Moskwa, 7. 8. (PAT) Wicekomisarz spraw zagr. Potiomkin odbył rozmowę z ambasadorem Seed'em celem ustalenia szczegółów, związanych z przyjęciem w Moskwie francusko-brytyjskiej misji wojskowej.

W najbliższym czasie nie przewiduje się żadnych nowych rozmów przedstawicieli francuskich i angielskich z rządem moskiewskim na temat projektowanego paktu. Rozmowy podjęte by zostały dopiero po złożeniu przez dyr. Stranga osobistego raportu w Foreign Office w Londynie. Przybycie Stranga do Londynu oczekiwane jest w połowie tygodnia. Przybycie misji wojskowej do Moskwy w ogóle wysunąć ma na pierwszy plan sprawy rozmów wojskowych. Wobec posunięcia się rokowań na temat układu francusko-angielsko-sowieckiego, nie jest wykluczone, że dalsze rozmowy w tej sprawie byłyby prowadzone dopiero po zasadniczym omówieniu zagadnień, które będą tematem obrad ekspertów wojskowych.

Rokowania angielsko-japońskie

zostały przerwane.

Tokio, 7. 8. (PAT) Agencja Domei donosi, że rokowania brytyjsko-japońskie, prowadzone w Tokio, zostały przerwane. W komentarzu do tej wiadomości agencja Domei zrzuca odpowiedzialność za przerwanie rokowań na Anglię, dowodząc, że wystąpienia przeciwangielskie w Japonii i Chinach spowodowane są stanowiskiem W. Brytanii w sprawach Dalekiego Wschodu. Wypowiedzenie traktatu handlowego z Japonią przez Stany Zjedn. wpłynęło, twierdzi agencja Domei, na usztywnienie stanowiska W. Brytanii wobec Japonii.

Londyn, 7. 8. (PAT) Według wiadomości, nadchodzących z Pekinu, propagowany w miastach chińskich ruch antybrytyjski rozszerza się ostatnio również i przeciwko obywatelom amerykańskim. W Pekinie odbyła się manifestacja uliczna, w czasie której wznoszono okrzyki antyamerykańskie i niesiono transparenty, protestujące przeciwko decyzji rządu Stanów Zjedn. wypowiedzenia traktatu handlowego z Japonią.

Ameryka sprzedaje tanio bawełnę

„narodom zaprzyjaźnionym".

Waszyngton, 7. 8. (PAT) Senat uchwalił ustawę przyjętą uprzednio przez izbę reprezentantów, zezwalającą na sprzedaż rządowych zapasów płodów rolnych na korzystnych warunkach. Rządy francuski i szwajcarski będą mogły zakupić pewne ilości bawełny amerykańskiej po cenach niższych od rynku światowego. Należy podkreślić, że raport komisji rolniczej senatu przewiduje sprzedaż zapasów bawełny „narodom zaprzyjaźnionym".

Waszyngton, 7. 8. (PAT) Ostatnia sesja kongresu amerykańskiego odroczona została. Następna sesja zwyczajna zwołana będzie dopiero w styczniu 1940 r., jednakże prezydentowi przysługuje prawo wcześniejszego powołania izby w razie gdyby wymagały tego okoliczności, wynikłe z sytuacji międzynarodowej.

Chamberlain wyjechał na ryby.

Londyn, 7. 8. (PAT) Premier Chamberlain wyjechał wraz z małżonką na wywczasy letnie do Szkocji. Premier zamierza wykorzystać urlop dla oddania się swemu ulubionemu sportowi wędkarskiemu.

Z Niemcami tylko tak trzeba rozmawiać!

Na stanowcze żądanie Polski

senat gdański uznał prawa polskich inspektorów celnych

WARSZAWA, 7. 8. Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, rząd polski kategorycznie zażądał od senatu gdańskiego odpowiedzi z terminem do soboty wieczorem na pismo przesłane Wolnemu Miastu z żądaniem natychmiastowego przywrócenia polskich inspektorów celnych na ich stanowiska na granicy Prus Wschodnich, skąd zostali wycofani przez władze gdańskie. W tym samym piśmie rząd polski zwrócił uwagę senatowi gdańskiemu na bardzo poważną sytuację, jaka wyniknęłaby ze zniesienia granicy celnej, istniejącej między terytorium gdańskim i Rzeszą.

Jak twierdzą w tych samych kołach politycznych, krótki termin został wyznaczony Gdańskowi przez rząd polski na życzenie marszałka Śmigłego-Rydza, który chciał poznać rzeczywiście stanowisko Senatu Wolnego Miasta w sprawie celnej jeszcze przed mową, wygłoszoną w Krakowie z okazji 25 rocznicy wymarszu Kadrówki.

Marszałek Śmigły-Rydz przeprowadził konferencję z ministrem Beckiem i ambasadorem Raczyńskim, który wrócił z Londynu do Polski, odbywszy uprzednio konferencję z ministrem Halifaxem.

Ultimatum przyjęte.

Jak donoszą z kół politycznych, senat gdański wyraził zgodę na zaprzestanie bojkotowania celników polskich w następstwie energicznej noty rządu polskiego.

Co mówi komunikat urzędowy?

Warszawa, 7. 8. PAT podaje następujący komunikat urzędowy: Dnia 4 sierpnia w niektórych urzędach celnych gdańskich polscy inspektorzy zostali zawiadomieni, że z dniem 6 bm. nie zostaną więcej dopuszczeni do pełnienia swych obowiązków kontrolowania służby celnej gdańskiej. Komisarz generalny RP zażądał niezwłocznie w piśmie do prezydenta senatu wyjaśnień w tej sprawie, na co prezydent senatu odpowiedział ustnie, że żadne kroki uniemożliwiające prace polskich inspektorów nie będą zarządzone i zapowiadając wyczerpującą odpowiedź na piśmie po niedzieli.

W ten sposób ostrość sprawy została chwilowo zażegnana. Rząd polski oczekuje dokładnej odpowiedzi gdańskiej, wyrażając nadzieję, że senat W. Miasta po zapoznaniu się z meritum sprawy uzna słuszność stanowiska rządu polskiego.

Czy Niemcy trąbią na odwrót w sprawie Gdańska?

Gdańsk, 7. 8. (wiad. wł.) „Niemiecka dyplomatyczna Korespondencja" rozprawiając się z wywiadem udzielonym przez min. Chodackiego paryskiemu dziennikowi „Excelsior", w którym gen. komisarz RP w Gdańsku stwierdził nieugiętą i niezmienioną wolę Polski utrzymania w pełni swych praw i interesów w Gdańsku, pisze, że „dopóki Warszawa ma i mieć będzie poparcie mocarstw zachodnich, nie ma nadziei, aby Gdańsk mógł być przyłączony do Rzeszy".

Minorowy jest też ton Forstera, który w wywiadzie udzielonym 4 bm. korespondentowi angielskiego „Daily Expressu" Seftonowi Delmerowi, bawiącemu w Gdańsku, oświadczył, że nie może nic przepowiadać, jak się położenie w Gdańsku przedstawiać będzie w następnych tygodniach, że jednak — jego zdaniem — wojny pomiędzy Polakami a Niemcami nie byłoby potrzeba. W końcu Forster określił gdańskie wojsko jako stosunkowo małe i prosił Anglika, aby Wielka Brytania nie popierała tak wybitnie Polski, gdyż Niemcom chodzi tylko o poprawę granic i naprawienie krzywd wersalskich".

Sefton Delmer, korespondent angielski, który bawił w Gdańsku i w Polsce, wyraża w swym piśmie podziw dla bojowego nastroju ludności polskiej, ale dziwi się, że strona polska z takim spokojem przygląda się, jak Niemcy mnożą swe wojska w Gdańsku i wyraża obawę, że Niemcom mogłoby się udać wojskowym podstępem i cichym dalszym obsadzaniem zająć Gdańsk, bo Niemcy do wojny nie są zdolni i boją się jej jak ognia. (o)

Generał niemiecki von Erbrecht dowodzi wojskami w Gdańsku.

Gdańsk, 7. 8. (Wiad. wł.) Po zorganizowaniu niemieckich sił zbrojnych na terenie Gdańska ustalono także dowództwo. Naczelną komendę nad wojskami Rzeszy stacjonowanymi obecnie w W. M. Gdańsku objął niemiecki sztabowiec, gen. von Erbrecht. Jemu podlegają wszystkie wojskowe i półwojskowe jednostki nie wyłączając oddziałów policyjnych W. M. Gdańska. Generała Erbrechta można nazwać dyktatorem Gdańska, gdyż władza polityczna Forstera w Gdańsku ma charakter raczej formalny i zewnętrzny.

Wzrastająca emigracja Polaków

z Gdańska.

Gdańsk, 7. 8. (wiad. wł.) W tygodniu ub. znowu 46 rodzinom polskim w W. Mieście wypowiedzieli hitlerowcy mieszkania. Dużo Polaków nie otrzymuje mieszkania i nie wie, dokąd się udać lub gdzie się podziać. Wobec tego każdy kto tylko ma krewnych lub możliwości pomieszczenia w Polsce, wyprowadza się do kraju. Atmosfera napięcia oraz terror i szykany niemieckie przyczyniają się do przyśpieszenia tej akcji.

Wzrastająca emigracja jest niepokojącym zjawiskiem, gdyż jest ona równoznaczna ze stopniową likwidacją żywiołu polskiego na terenie gdańskim. (o)

Ustępstwa senatu gdańskiego są tylko chwilowe.

Londyn, 7. 8. (PAT.) Omawiając sprawę inspektorów celnych i jej chwilowe załatwienie, prasa angielska jednomyślnie stwierdza, że senat gdański ustąpił pod naciskiem bardzo stanowczej postawy, zajętej przez rząd polski. Gazety wyrażają jednak swą opinię, że odprężenie jest tylko chwilowe i należy bacznie obserwować, jakie będą dalsze reakcje ze strony gdańskiej.

Tysiączne tłumy na Błoniach krakowskich

manifestują wolę obrony kraju.

Kraków, 7. 8. W 25 rocznicę wymarszu z Oleandrów Pierwszej Kadrowej odbyły się w Krakowie, jak zapowiadaliśmy, wielkie uroczystości, połączone ze zjazdem legionistów, peowiaków i organizacyj wojskowych. Główne uroczystości odbyły się na Błoniach krakowskich. Tu została odprawiona msza św. polowa z kazaniem, po czym wygłosił przemówienie marsz. Rydz Śmigły (mowę jego podajemy w całości na pierwszej stronie).

Wielkie wrażenie sprawiło chóralne odśpiewanie pieśni „Boże coś Polskę". Na zakończenie manifestacji na Błoniach odczytano tekst ślubowania, powtarzany przez zebrane tłumy. Ślubowanie to brzmi:

„Dla wiecznej potęgi Polski ślubujemy: w dobie wojny — walczyć niezłomnie aż do zwycięstwa; w dobie pokoju — jednoczyć wysiłki wszystkich obywateli w wytrwałej pracy i w solidarnym współdziałaniu."

Defilada.

W ramach uroczystości odbyła się imponująca defilada, którą odebrał marsz. Śmigły Rydz. Defiladę prowadził gen. broni Kazimierz Sosnkowski.

Na Wawelu.

U trumny śp. marsz. Piłsudskiego marszałek Śmigły Rydz złożył wieniec bojowy ze skrzyżowanej szabli i karabinu. U wezgłowia trumny straż trzymały sztandary legionowe.

100 tysięcy uczestników.

Według prasy warszawskiej w uroczystościach wzięło udział ponad 100.000 uczestników.

W zwierciadle dnia

Jeden z pierwszych żołnierzy Rzeczypospolitej, inspektor armii gen. broni Sosnkowski ogłosił z okazji uroczystości 6 bm. oświadczenie, w którym dał mocny wyraz gotowości Polski do nowej walnej rozprawy. Gen. Sosnkowski zwraca się w pierwszym rzędzie do legionistów, mówiąc:

„Dzisiaj, gdy w tak osobliwych okolicznościach, wśród pomruków nadciągającej nawałnicy wypada nam święcić rocznicę 6 sierpnia w sercach i w sumieniach braci legionowej, ponad wszelką wątpliwość rozstrzygnięta została nieubłagana prawda, że marsz kadry i awangardy, aczkolwiek trwający już całe ćwierćwiecze, nie jest jednak bynajmniej skończony. Co do legionistów, to najwidoczniej cieszą się oni szczególnymi łaskami historii, skoro zanosi się na czynny ich udział w drugiej z kolei wojnie światowej, gdzie Polsce ma przypaść rola jednego z głównych i najbardziej eksponowanych aktorów dramatu.

W lat 20 po odzyskaniu niepodległości, rozpoczyna się główny akt walki o jej utrwalenie. Przegrana w tej walce oznaczać może zagrożenie egzystencji państwa — ale w dzień zwycięstwa słońce wzejdzie nad Wielką Polską, nad mocarstwem, powołanym do wspaniałych przeznaczeń".

W to wielkie przeznaczenie Polski i w jej zwycięstwo wierzymy wszyscy. I wszyscy dla niego położymy ofiary. Wszyscy!

Na marginesie

Najbiedniejszy dziś naród na świecie to chyba Włosi. Nie dlatego, że nie mają ziemi, zboża, surowców, że nie mają „przestrzeni życiowej". Dawniej mieli jeszcze mniej, a — bez żadnej przesady można powiedzieć, że byli szczęśliwi.

Włochy z natury rzeczy są krajem stworzonym dla szczęścia, radości, jasności. Tymczasem Mussolini nauczył wprawdzie Włochów pracować, ale jednocześnie ubrał ich w czarne koszule. Dał im miasta stworzone na błotach pontyjskich, ale kazał im też przelewać krew za piaski abisyńskie, skały albańskie czy niczym nieuzasadnione ambicje hiszpańskie. Wszczepił w nich dumę narodową, a jednocześnie każe im w bezprzykładny sposób upokarzać się przed Niemcami, kłaść dobrowolnie głowę w hitlerowską obrożę...

* * *

Jeśli się chce w pełni pojąć bezsens „osi", to trzeba wziąć pod uwagę, jak bardzo, jak serdecznie i gorąco Włosi nienawidzą Niemców.

Dawniej dawał wyraz swojej nienawiści do wszystkiego co niemieckie sam Mussolini, dawniej opinia włoska mogła sobie pozwalać na szczerość:

Dziennik włoski „Popolo d'Italia" ze stycznia 1934 roku pisał:

„Jesteśmy powołani przeciwstawić się barbarzyńcom północnym, którzy zagrażają Europie, a nawet, jak się wydaje, mają zamiar wyciągnąć łapy po nasz kraj, naszą niezłomną postawą, a jeśli zajdzie potrzeba nawet naszym zwycięskim orężem i w ten sposób uchronić Europę i naszą ojczyznę przed zniszczeniem grożącym ze strony nowoczesnych Hunnów i uratować zagrożoną przez brunatne koszule cywilizację.

Między Włochami, krajem rycerskich tradycyj i sławnej kultury łacińskiej, a Niemcami, krajem bohaterów od gadania — nie może nigdy zaistnieć prawdziwa przyjaźń".

27 lipca 1934 ta sama gazeta napisała:

„W mrocznych umysłach Niemców znowu zbudziła się żądza krwi i owe dzikie instynkty, które niegdyś stłumiła kultura rzymska. Berlińskie pismaki wołają: „Panowie faszyści są rozkapryszonymi dziećmi". Ale czym są panowie nazi? Panowie nazi są mordercami i zboczeńcami. Tylko tyle i nic więcej.

Dziś Mussolini wymienia uściski z Hitlerem, dziś opinię włoską podporządkował sobie Goebbels.

Biedni Włosi!

—::—

Humor polityczny.

REPERTUAR TEATRU W BERLINIE.

Poniedziałek. „Ćwierć kromki chleba" dramat.

Wtorek. „Sfinks" czyli „Polska i jej min. Beck".

Środa. „Deutsche Raubwirtschaft" sztuka osnuta na tle okupacji niemieckiej w Czechach.

Czwartek. „Gdańsk jest częścią Niemiec". farsa.

Piątek. „Kolumbie, daj nam swe jajko". Melodramat.

Sobota. „O Mutter wo ist die Butter?" Komedia obyczajowa.

Niedziela. Próba generalna sztuki pt.: „Nec Hercules contra plures".

W SZKOLE.

— Powiedz mi, jak będzie po niemiecku: „Jestem nudny"?

— Hitler bin ich, panie profesorze.

NOWA GODNOŚĆ.

Widzieliśmy bilet wizytowy prezydenta Czech p. Hachy. Brzmi on:

HACHA

niegdyś prezydent Czecho-Słowacji, obecnie starszy subiekt w firmie: Hitler, Neurath i Spółka w Pradze Czeskiej.

(„Mucha").

HAREM P. GOEBBELSA.

Dziś u Niemców zamieszkałych
Na Dalekim Wschodzie,
Jako władze nakazały —

Islam jest już w modzie.
Propaganda dobrze zgrana,
Tricki nie zawodzą.
Więc w burnusach i turbanach
Do meczetów chodzą...

I sam Goebbels hojnym darem
Z funduszów narodu,
Ma założyć sobie harem,
Dla sympatii Wschodu...

(„Kurier Warszawski").

List z Paryża

Lawina propagandy niemieckiej.

Granice Rzeszy określi siła niemiecka.

Niemcy robią wszystko, aby Francuzi pozbyli się złudzeń.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w sierpniu.

Na Paryż spadła nowa lawina propagandy niemieckiej. Tym razem nie są to ulotki, głoszące znane hasło: „Dla Anglii — dominia, dla Francji — Afryka północno-zachodnia, dla Niemiec środkowa i wschodnia Europa". Broszura, którą otrzymali wszyscy wybitniejsi dziennikarze, wydana została nakładem Wolnego Miasta Gdańska i na okładce znajdujemy podpis wydawcy: Karol Hans Fuchs, szef biura prasowego Wolnego Miasta Gdańska.

Już Gdańsk Niemcom nie wystarcza.

Broszura jest o tyle charakterystyczna, że nie ogranicza się do stwierdzenia konieczności powrotu Gdańska do Rzeszy i wykazania, że Polsce ujście Wisły nie jest wcale potrzebne. Dążenia propagandy niemieckiej są jaskrawsze. Już na pierwszej stronie znajdujemy zdanie Hitlera o krwawiącej ranie, jaką są wschodnie granice Niemiec. A dalej mamy starannie zebrane wszystkie oświadczenia na temat „absurdu korytarza". Jest nawet Nitti, niegdyś znany germanofil, figurujący tutaj jako „wielki przywódca demokracji". Tak więc obrabianie terenu opinii europejskiej zakrojone jest na wielką skalę. Może wychodzono z założenia, że dla samego Gdańska fatygować się nie warto i należy podjąć próbę upieczenia przy jednym ogniu dwóch pieczeni. Wskazywałoby na to pewne ujednostajnienie propagandy. I tak mieszkańcy północnych departamentów francuskich otrzymywali masowo wysyłane listy z Niemiec, w których zapewniano, że w „najbliższym" czasie powróci do Rzeszy Gdańsk, korytarz i Górny Śląsk. Mówi się coraz wyraźniej i coraz jaśniej. Nie jest to bynajmniej dla nas niekorzystne: gra idzie w otwarte karty.

Kim jest p. dr Fuchs?

Omawiając broszurę gdańską, prasa paryska zajęła się bliżej osobą jej wydawcy. Paryis-Soir zamieszcza wspomnienia swego stałego korespondenta w Gdańsku p. Filipa Barresa. Jako dziennikarz, akredytowany w gdańskim biurze prasowym, spotkał się p. Barres bardzo często z radcą Karolem Fuchsem.

— Spotkania nasze odbywały się w pokoju dużym, jasnym, wygodnym. Gospodarz — młody jeszcze mężczyzna, z twarzą profesora i okularami pod kręcącą się czarną czupryną. Mówi świetnie po francusku, bez żadnego akcentu. Oczywiście stawia do mej dyspozycji wszystkie potrzebne dokumenty. Rozmawiamy o sprawach polityki międzynarodowej. Gdy wspomniałem o możliwości wybuchu wojny — na twarzy dr. Fuchsa odbiło się przykre wrażenie.

— Ach — mówi nie będzie przecież wojny. Uregulujemy te kwestie bez walki. Chodzi o to, aby Francja zrozumiała, że jej interes żywotny domaga się właśnie takiego załatwienia sprawy. Ale o to postara się nasza propaganda. Niech pan spojrzy tylko, czego dokonała ona w Anglii. To jest wprost kolosalne!

— Tak — odpowiedział dziennikarz francuski — zdołaliście przekonać Londyn o konieczności wprowadzenia powszechnej służby wojskowej...

Nietsche — prorok hitleryzmu.

Po tych słowach dwaj panowie rozstali się dosyć chłodno. W kilka dni później redaktor Barres spotkał się z dr. Fuchsem na śniadaniu w konsulacie francuskim. Rozmowa zeszła na kwestie hiszpańskie.

— Sprawa hiszpańska? — mówił dr. Fuchs — och, nie jest to jeszcze całkowicie załatwione.

— Według mego zdania — odpowiedział jeden z gości francuskich — chodzi tu o zagadnienie umysłowości i moralności. Otóż ten problem moralny hiszpański jest odmienny od francuskiego i niemieckiego...

Dr. Fuchs lekko przybladł.

— Z całą pewnością — rzekł. — Jeżeli chodzi o nas, o naszą moralność i filozofię — to jesteśmy wszyscy uczniami i wyznawcami Nietschego...

Fryderyk Nietsche. Autor „Woli Potęgi" i „Ponad dobrym i złym" Filozof, który określał chrześcijaństwo jako religię dekadencji i „największego nieszczęścia ludzkości". Ten, który listy św. Pawła nazywał fałszywą monetą. Oto znaleźliśmy się w samym centrum myśli hitlerowskiej. I pytam się:

— Czy Panowie tak bardzo cenią Nietschego?

— Czy cenimy? Ależ to jest nasz bóg! — wykrzyknął dr. Fuchs. — To jest ten, który wyjaśnił nam wszystkie tajniki dziedziny moralnej, podobnie jak Darwin wyjaśnił nam podstawy biologii. Stwierdził prawdę, że silny jest całkowicie usprawiedliwiony przez naturę, skoro niszczy słabego. Zresztą mój entuzjazm dla Nietschego tłumaczy się również wspomnieniami osobistymi. Mój dziadek był kuzynem wielkiego filozofa i jego przyjacielem. Posiadamy dużo listów Nietschego, w których ten filozof zachęcał mojego dziadka do podjęcia wysiłków, w celu ożywienia życia intelektualnego w Gdańsku.

Barres rzucił jedno tylko pytanie:

— A więc panowie są zdania, że ruch nacjonal-socjalistyczny stanowi jaskrawe przeciwieństwo socjalizmu?

— Z całą pewnością...

Granice siły niemieckiej.

W kilka dni później spotkał się korespondent paryskiego pisma z dr. Fuchsem na plaży w Sopotach. Szef gdańskiego biura prasowego był bardzo zmartwiony stanowiskiem, zajętym przez Francję.

— Ach — mówił — gdyby Francja nie mieszała się do tego wszystkiego, gdyby Anglia siedziała na swej wyspie, to Polacy przyjęliby już dawno załatwienie całej kwestii...

— Załatwienie w duchu Nietschego? — zapytał, śmiejąc się, Francuz.

— Może... Ale dlaczego właściwie Francja i Anglia chcą za wszelką cenę mieszać się do tej całej historii?

Barres wyjaśniał spokojnie, że był czas, w którym Anglicy i Francuzi mogliby okazać zaufanie Niemcom, gdyby te ostatnie miały jakieś plany określone, sprecyzowane i usprawiedliwione. Ale jak można wymagać, aby mocarstwa zachodnie przyjęły do wiadomości fakt, że Niemcy przeprowadzają aneksję bez jakichkolwiek skrupułów i bez granic? Bez granic — albowiem gdzież jest kres dążeń niemieckich?

Do Francuza zbliżyli się młodzi Niemcy. Mowy nie było już o beztroskiej grze na plaży. Stali się w jednej chwili żołnierzami Wielkiej Rzeszy, żołnierzami Führera.

— A więc — pytał dr. Karl Hans Fuchs — panowie chcieliby znać kres naszych dążeń? Panowie ich nie znają?

— Nie — odpowiedział Barres.

Zapadła chwila ciszy. Po tym dr. Fuchs, szef biura prasowego Wolnego Miasta Gdańska patrząc mnie prosto w oczy i poparty wzrokiem towarzyszy, mówił powoli, skandując każde słowo:

— Granica naszych żądań, proszę pana, to jest granica naszej siły.

„Zachowałbym — pisze Barres — te słowa dla siebie, dla swej własnej orientacji. Ale ponieważ dr. Fuchs zajmuje się propagandą niemiecką we Francji — nie zawadzi uzupełnić jego broszurę słowami, których, widocznie przez zapomnienie — w swojej książce nie zamieścił".

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Baczność! Gaz!

Jak wyglądał Berlin po ćwiczeniach obrony przeciwgazowej?

Wielcy ludzie przed 25 laty.

Pierwsze dni sierpnia 1914 roku. Wojna już wybuchła, wciągając w swój piekielny wir jeden kraj za drugim. W każdym z tych krajów jest jedna, lub kilka osób, którym się nawet nie śni, że po 25 latach, w 1939 roku będą dzierżyli w swoim ręku los świata.

Co robili ci ludzie w sierpniu 1914 r.?

Jak tylko ogłoszono mobilizację we Francji, Edward Daladier, który był wówczas profesorem historii w gimnazjum w Condorcet, udał się do swego pułku.

Adolf Hitler, który był skromnym rysownikiem plakatów w Monachium, ulegając wpływom propagandy, prowadzonej na wielką skalę, postanowił zaciągnąć się do wojska. Jako obywatel austriacki skierował się do konsulatu austriackiego w Monachium. Po drodze przypomniał sobie jednak, że w Austrii został uznany za niezdolnego do służby wojskowej. Wystosował więc list do niemieckich władz wojskowych, prosząc, aby pozwolono mu przelać krew za jego drugą ojczyznę. Prośbie jego uczyniono zadość i został wcielony w szeregi armii bawarskiej.

Stalin, który wówczas nazywał się jeszcze Dżugaszwili, był całkowicie odcięty od świata. Znajdował się na zesłaniu na Syberii w Kulejce, „mieście", składającym się z trzech chat. Pisał wiele, lub też łowił ryby, czyniąc to wszystko pod czujnym okiem strażnika. Rozkazano mu bowiem pilnie strzec tego niebezpiecznego rewolucjonistę, który dwa razy próbował uciec.

Mussolini, przywódca partii socjalistycznej i redaktor pisma partyjnego „Avanti" przeżywał ciężkie chwile. Doszedł do wniosku, że Włochy powinny stanąć po stronie sprzymierzonych. Ponieważ większość partii była innego zdania, zrywa z partią i na własną rękę zaczyna prowadzić kampanię za wypowiedzeniem przez Włochy wojny Niemcom.

Edward Śmigły Rydz, student Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, mimo młodego wieku wstąpił do armii austriackiej, aby walczyć z nienawidzonym caratem. Dąży jednak do dostania się w szeregi legionów, stworzonych przez Józefa Piłsudskiego. W końcu to mu się udaje i walczy u boku Naczelnika, stając się z czasem najbliższym jego współpracownikiem.

W legionach walczył również i Józef Beck, student Wyższej Szkoły Handlowej w Wiedniu.

Książę Walii, późniejszy król Edward VIII, wstępuje do wojska i otrzymuje rangę podporucznika pierwszego batalionu gwardii grenadierów. Jego brat książę Albert (obecny król angielski Jerzy VI), jest na morzu na okręcie, gdzie pełni służbę oficera. Wkrótce zachorował i musiał opuścić swoje stanowisko.

Franklin Roosevelt był podsekretarzem stanu w amerykańskim ministerstwie marynarki. Jego szefem był Josephus Daniels, z którym doskonale się rozumiał, ponieważ mieli te same zapatrywania i ideały.

Anthony Eden, mimo że liczył 17 lat, zaciągnął się do wojska. W kilka tygodni później, gdy był już w okopach, dowiedział się, że jego starszy brat, John, został zabity we Flandrii. Zrozpaczony wybiegł z okopów, szukając śmierci. Kule go jednak oszczędziły.

Franco dowodził w randze porucznika oddziałem marokańczyków.

Goering, podporucznik 112 pułku piechoty, przeszedł chrzest bojowy pod Miluzą. Silny atak reumatyczny zmusił go wkrótce do przeniesienia się do lotnictwa.

Chamberlain był zajęty swoimi sprawami handlowymi. Mimo to gazety wyrażały przypuszczenie, że chyba pójdzie w ślady jego ojca, znakomitego polityka, który niedawno umarł.

Z KRAJU

50.000 złotych strat spowodował pięcioletni chłopiec. We wsi Depułtycze w pow. chełmskim wybuchł pożar w zagrodzie Panasiuka. Ogień błyskawicznie objął sąsiednie zabudowania tak iż spłonęło 13 zagród gospodarskich, znaczna ilość inwentarza żywego oraz tegoroczne zbiory. Straty wynoszą około 50.000 zł. Jak ustalono, pożar wzniecił 5-letni syn Panasiuka, który bawił się zapalniczką ojca.

Śmierć trojga dzieci w płomieniach. W Nieświeżu wydarzył się wstrząsający wypadek. Późnym wieczorem powstał pożar w zagrodzie Stanisława Bogusza. Ogień przerzucił się na stodołę, w której spało troje dzieci. Jedno z nich spłonęło żywcem, dwoje zaś wydobyto z ognia, zmarły one jednak w męczarniach w szpitalu.

Pomnik Ignacego Paderewskiego w Warszawie. Istnieje w stolicy projekt wzniesienia pomnika Ignacego Paderewskiego. Pomnik stanie w parku jego imienia, dawnym Skarszewskim. Pomnik z mosiądzu o podstawie kamiennej wyobrażać będzie popiersie wielkiego mistrza.

Więcej wagonów turystycznych. Fabryka wagonów w Chorzowie otrzymała nowe zamówienie na wykonanie 20 turystycznych wagonów „pullmanowskich". Koszt zamówienia wyniesie około 2.800.000 złotych. Fabryka ta wykonała już poprzednio 20 takich wagonów.

W COP powstało już 79 fabryk prywatnych. Według urzędow. danych spośród 79 utworzonych zakładów przemysłowych na przemysł metalowy wypada 28 fabryk, przemysł chemiczny — 12, przemysł mineralny — 11, przemysł gumowy — 2, przemysł elektrotechniczny — 9, przemysł spożywczy — 4, odzieżowy — 2, skórzany — 1, drzewny — 1, włókienniczy — 3, transport — 2, i inne — 4. Poza wymienionymi prywatnymi inwestycjami przemysłowymi, które sięgają wartości kilkuset milionów złotych na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego, głównie w Sandomierzu i w Rzeszowie buduje się duże składy dla surowców, półfabrykatów i wytworów przemysłowych.

80-letnia panna poszukuje dzieci. Do przytułku ks. Boduena w Warszawie zgłosiła się 80-letnia staruszka, która oświadczyła, że przed kilkudziesięciu laty podrzuciła 2 dzieci. Obecnie prosi o pomoc w ich odszukaniu, zamierza bowiem od podrzuconych w swoim czasie dzieci żądać wsparcia.

Zuchwała kradzież w krakowskim Banku Polskim. W gmachu Banku Polskiego przy ulicy Basztowej w Krakowie adwokatowi Maurycemu Holzerowi sprytny złodziej wyciągnął z teczki dwie paczki banknotów po 10.000 złotych. Zarządzona zaraz obława na terenie banku nie dała żadnego rezultatu.

Zamordowano zasłużonego działacza ruskiego. We wsi Czerteżu w Małopolsce wschodniej nieznani sprawcy zamordowali Iwana Pawłowicza Sluzara, sołtysa tej wsi. Zabity był zasłużonym działaczem na niwie społecznej. Odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi. Miejscowy paroch ukraiński Muzyczka toczył z nim ustawiczny spór na tle politycznym.

Niemcy splądrowali Słowację
i doprowadzili ją do ostatecznej ruiny.

Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" ujawnia interesujące szczegóły o sytuacji na Słowaczyźnie. Słowaczyzna została tak splądrowana przez Niemców, że w niecałe 5 miesięcy po swoim „uwolnieniu" spod czeskiego „panowania" kraj jest zrujnowany. Pod panowaniem Czechów „rasy", religie i partie polityczne Słowaczyzny miały takie prawa i swobody, jakich nie miały nigdy przed tym, a budżet słowacki był zrównoważony przy pomocy subsydiów, udzielanych przez rząd praski. Prawa i swobody zniknęły obecnie, wydatki wzrosły do 1.535 miln. koron a dochody wyniosły tylko 1.229 miln. koron tak, że powstał deficyt 300,6 miln. Olbrzymia to suma dla bardzo biednej ludności Słowaczyzny, liczącej tylko 2.536 tys. mieszkańców.

Niemcy obrabowali Słowaczyznę z całego jej materiału wojennego, niszcząc lasy a nawet tartaki, wywożąc olbrzymie zapasy żywności, zapasy całych fabryk i znaczną ilość maszyn i urządzeń fabrycznych. Powstały niedostatek podniósł koszty utrzymania, pogrążył cały kraj w nędzę. Robotnicy słowaccy w wielkiej liczbie zostali wysłani do Niemiec. Większość z nich zatrudniona jest obecnie w okolicy Hanoweru.

Walka o ryby
przyczyną sporu japońsko-sowieckiego.

Pismo angielskie wyraża opinię o głębokich i zasadniczych przyczynach istniejącego sporu japońsko-sowieckiego. Zdaniem prasy angielskiej, głównym punktem sporu między obu państwami jest prawo do rybołówstwa na wodach koreańskich. Jak utrzymują w Anglii, zatrzymanie tych terenów rybnych przez Japonię stanowi dla niej sprawę o dużym gospodarczym znaczeniu. Wypływa to stąd, że ryby stanowią podstawę pożywienia dla stumilionowej ludności japońskiej. Ryb i bardzo wiele ich przetworów nie eksportuje się z Japonii wogóle, całe bowiem ogromne i obfite połowy idą na potrzeby wewnętrzne, gdyż Japończyk w przeciwieństwie np. do Polaka je ryby codziennie, zaczynając od dzieciństwa a kończąc w późnej starości. W Polsce dzieci w szkole otrzymują na drugie śniadanie bułkę z mlekiem — w Japonii smacznie przysmażoną rybę. Japończyk wybierając się w podróż nie zabiera pomarańczy, ale naczynie z karpiem na zimno, co należy do dobrego tonu i jest ogólnie przyjęte. Robotnik w przerwach w pracy zamiast papierosa wyciąga z torby i zajada pysznie wędzoną rybę. Żołnierz japoński w jednej ręce trzyma karabin, drugą zaciska wokół suszonej ryby. Takich przykładów możnaby przytoczyć dużo. Kto wie jednak, czy Japonia tak pilnie strzegąc swych terenów rybołówczych nie doświadczyła, że właśnie dzięki pokarmom rybnym Japończyk nabiera tyle energii, sił i zdrowia, że nimi cały świat zadziwia i odnosi wielkie sukcesy.

Więcej pieniędzy w obiegu.

Warszawa, 7. 8. (PAT.) Zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 100.000 zł, stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zaś spadł o 900.000 zł do 11.2 miln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 7,3 miln. do 18,1 miln. zł. Bilety bankowe w obiegu wzrosły o 87 milionów do 1.885 miln. zł. **Rada Banku Polskiego — za zgodą ministra skarbu — podwyższyła kwotę emisji fiducjarnej o 100 milionów do 1 miliarda złotych.**

Nie było nadużyć w zakładach „Gentleman"
w Łodzi.

Z powodu wiadomości „Nadużycia w zakładach „Gentleman", Sp. Akc. Angielsko-Polski Przemysł Gumowy „Gentleman" (Łódź, ul. Bol. Limanowskiego 156) wyjaśnia co następuje:

Wiadomość, jakoby brygada ochrony skarbowej przeprowadziła dochodzenia przeciwko właścicielom firmy „Gentleman", braciom Dawidowi i Michałowi Schrage, jest sprzeczna z rzeczywistością, bo dochodzenia przeciwko nim nie przeprowadzano.

Nie byli oni w zmowie z księgowym firmy — Leonem Mądrowskim i nie narazili Skarbu Państwa na wysokie straty przez fikcyjne zmniejszenie obrotów przedsiębiorstwa, przeciwnie — księgi firmy „Angielsko-Polski Przemysł Gumowy „Gentleman", S. A. uznane zostały za prowadzone prawidłowo i rzetelnie, przy czym żadnych stąd strat Skarb Państwa nie poniósł.

Nieprawdą jest również, jakoby bracia Dawid i Michał Schrage zbiegli, zaś księgowy Mądrowski został aresztowany. Michał i Dawid Schrage bawią na wywczasach, nikt z buhalterów, lub pracowników firmy nie został zatrzymany i w ogóle osoba nazwiskiem Mądrowski w firmie tej nie pracuje.

Jak z powyższego wyjaśnienia firmy wynika, korespondent padł ofiarą jakiejś mistyfikacji.

Ze Świata

— Zaginął niemiecki samolot wojskowy. Z Malmoe donoszą, że tamtejsza szwedzka radiostacja odebrała z wyspy Rugii sygnały SOS aby wszystkie statki na Bałtyku poszukiwały zaginionego niemieckiego samolotu wojskowego „Heinckel 3", który przypuszczalnie zatonął w pobliżu Bornholmu (albo Helu? —).

— Niemcy szukają nafty na Węgrzech. W okolicy Magyar Szentmiklos odkryto naftowe tereny sięgające aż do jeziora Balaton. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy tereny te będą eksploatowane, gdyż nafta znajduje się na głębokości 2.500 m i musianoby ją wydobywać przy pomocy pomp.

— Ochrona rodziny w Luksemburgii. W luksemburskim parlamencie zgłoszono ciekawy projekt ustawy, opracowany przez ks. Origena. Ustawa mówi, że nie podlegają zajęciu za długi czy inne należności dom, grunty, przedsiębiorstwa i warsztaty, stanowiące źródło utrzymania rodziny, a nie przekraczające wartości 75 tysięcy franków luksemburskich. Celem ustawy jest ściślejsze związanie rodziny z jej posiadłościami i tradycjami zawodowymi.

— Czworaczki. W Hengelo, miejscowości położonej na pograniczu holendersko-niemieckim, urodziły się czworaczki: dwóch chłopczyków i dwie dziewczynki, ważących razem 16 funtów. Matka i dzieci cieszą się dobrym zdrowiem.

— Walka z katolicyzmem w Protektoracie. Praski korespondent londyńskiego „Timesa" wskazuje na zaostrzenie się stosunków pomiędzy władzami bezpieczeństwa w Protektoracie a Kościołem katolickim. Władze w Protektoracie zwołują zebrania duchowieństwa i ostrzegają przed „ukrytym podżeganiem" wiernych przeciw niemieckim okupantom.

— Nowe drogi strategiczne. Władze niemieckie budują na Morawach dwie równoległe szosy z zachodu na wschód. Szosy prowadzą do Słowacji ku granicom Polski. Cały personel techniczny budownictwa składa się wyłącznie z Niemców z Rzeszy.

— Połowa pielęgniarek niemieckich to siostry katolickie. Z ogłoszonej niedawno statystyki niemieckich szpitali i lecznic wynika, że ilość zatrudnionych w nich przy pielęgnowaniu chorych sióstr zakonów katolickich wynosi 14.868, sióstr protestanckich 10.691, Czerwonego Krzyża 4.420, cywilnych pielęgniarek 6.112, brunatnych natomiast sióstr narodowo socjalistycznych zaledwie 607.

— Bezbożnictwo nie popłaca. Moskiewskie wydawnictwo bezbożnicze „Antigis" wykazało za ostatni rok bilansowy deficyt w wysokości 4 i pół miliona rubli. Niedobór ten pokryją po połowie rząd swiecki oraz partia komunistyczna.

Uwolniony!

Bochum, 7. 8. Michał Wesołowski kierownik dzielnicy III Związku Polaków w Niemczech, aresztowany w Bochum, został po pięciu dniach z aresztu zwolniony.

ZENON RÓŻAŃSKI

POWIEŚĆ SENSACYJNA

2)

(Ciąg dalszy).

— Natychmiast. Co trzy dni będzie pan otrzymywał nowe instrukcje. O przebiegu akcji będzie mi pan raportował co tydzień. Zresztą sam zobaczę, czy wyda ona rezultaty.

Szef wywiadu zwrócił się do następnego ze swoich współpracowników.

— Pan co robi?

— Przemysł i handel.

— Dla pana mam specjalne instrukcje. Otrzyma je pan po odprawie. Następny?

— Z. 1., Dawid Wolfowicz, wygnaniec z Rzeszy. Pracuję wśród mniejszości żydowskiej.

— Długo pan pracuje?

— Cztery miesiące. Poprzednio byłem w Austrii... przepraszam, w Marchii Wschodniej.

— Polecam kolportować wiadomości o bliskim wybuchu wojny. Musi pan spowodować run na banki, wycofanie wkładów. To z kolei spowoduje zmniejszenie zaufania do waluty. Wszystkie szczegółowe wskazówki znajdzie pan w instrukcji ministerstwa propagandy numer siedemnaście...

— Rozkaz.

...Odprawa skończyła się o drugiej w nocy. Uczestnicy jej rozeszli się, by studiować instrukcje i przygotować się do wykonania otrzymanych rozkazów.

Hans Wagner, posiadający w portfelu dowód osobisty na nazwisko Johna Smitha, korespondenta jednego z wielkich pism angielskich, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wrócił do hotelu Bristol, w którym zamieszkał wczoraj po przyjeździe do Warszawy.

Chciał przespać się jeszcze kilka godzin, bo praca jaka czekała go jutro, była ciężka i wymagała spokoju nerwów.

Z samego rana miał udać się do ambasady Wielkiej Brytanii, aby zgłosić swój przyjazd i prosić o opiekę należną obywatelowi Królestwa; Według paszportu, Hans Wagner był przecież Anglikiem.

Po załatwieniu w ambasadzie postanowił udać się do Klubu Prasy Zagranicznej. Posiadał w portfelu kilka listów polecających do tutejszych korespondentów pism angielskich. Listy te były autentyczne, a otrzymał je z ministerstwa propagandy, które z kolei zdobyło je za pośrednictwem swoich ludzi od kilku wybitnych osobistości z londyńskiego świata politycznego.

John Smith był przez owe osobistości bardzo gorąco polecany opiece adresatów. Rzecz oczywista, że autorzy tych listów nie mieli pojęcia kim w istocie jest człowiek, któremu udzielali swego poparcia.

Rzekomy korespondent londyńskiego pisma zamierzał złożyć deklarację o przyjęcie go w poczet członków Klubu Prasy Zagranicznej. Wiedział z góry, że deklarację jego musi podpisać poza nim jeszcze dwóch rzeczywistych członków Klubu, a ze zrozumiałych powodów nie chciał, aby to były podpisy korespondentów pism niemieckich. Owe listy miały mu zapewnić pomoc członków Klubu narodowości angielskiej w staraniach o przyjęcie go do stowarzyszenia.

Hans Wagner był starym praktykiem w swoim zawodzie. Wiedział z doświadczenia, że tylko wówczas jego praca będzie dawała dobre rezultaty, gdy będzie ją mógł wykonywać spokojnie.

Na razie wszystko zapowiadało się dobrze. Posiadał do pomocy zespół ludzi oddanych i wyjątkowo dobranych. Dowództwo wywiadu przywiązywało wielką wagę do pracy w Polsce. Wysyłano tu agentów najlepszych i najpewniejszych. Każdy z uczestników konferencji w „Assicurazioni Generali Milano" był mistrzem w swojej specjalności.

Hans Wagner przekonał się o tym jeszcze w Berlinie, gdy przeglądał akta personalne swych przyszłych podwładnych. Wprawdzie na odprawie wyraził niezadowolenie z działalności swych współpracowników. Uznał, że ich praca nie przyniosła takich korzyści, jakie powinna była przynieść i jakich się „góra" spodziewała. Sąd ten jednak nie był opinią władz berlińskich. Nie był też zdaniem jego samego.

Powiedział ot, tak. Żeby powiedzieć. Był starym żołnierzem i wiedział, że na początek zawsze lepiej zganić, niż pochwalić...

W gruncie rzeczy nie miał nic do zarzucenia swym współpracownikom. Działali z poświęceniem, skutecznie i ostrożnie.

Hans Wagner wiedział, że agent wywiadu, którego praca odpowiada tym trzem warunkom jest agentem dobrym.

Tymczasem taksówka zajechała przed hotel. Zapłacił rachunek i wolnym krokiem udał się do hallu. Polecił portierowi obudzić się o ósmej rano.

W dziesięć minut po tym leżał już w łóżku. Przez otwarte okno wpadały do pokoju odgłosy ulicy.

Szef wywiadu nie mógł zasnąć. Dzień dzisiejszy dostarczył mu zbyt wielu wrażeń. Każde z nich było inne, powodowało chaos w myślach.

Wstał.

Zapalił papierosa i zbliżył się do otwartego okna. Powietrze było ciepłe i wilgotne.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Notatki polityczne.

ZMIANY W „ZACZYNIE".

Prasa stołeczna donosi, że w tych dniach odbyło się posiedzenie komitetu redakcyjnego tygodnika „Zaczyn", będącego organem Biura Planowania OZN a ściśle p. płk. Z. Wendy.

Na posiedzeniu ostatecznie postanowiono zmienić charakter pisma. Zrezygnowano z charakteru politycznego pisma. „Zaczyn" nie zmieniając nazwy stanie się wielkim tygodnikiem informacyjnym, ilustrowanym na wzór tygodników francuskich.

Jeśli wiadomość ta jest ścisła, uznać należy zamierzone zmiany za pożyteczne. Polityki „Zaczynu" nikt poważnie nie traktował. Informacyjny, ilustrowany tygodnik może być pożyteczny.

WUJASZEK BIELSKI.

W łonie młodego obozu sanacyjnego toczy się obecnie zacięta walka między Związkiem Młodej Polski — czyli t. zw. młodym Ozonem, a t. zw. Legionem Młodzieży Polskiej (organizacja ta powstała z połączenia Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, w skrócie ZPMD z resztkami osławionego Legionu Młodych).

Co jest faktycznie przedmiotem sporu, trudno się zorientować, na zewnątrz spór wygląda tak, że Legion Młodzieży Polskiej uważa siebie za prawdziwego spadkobiercę ideologii Piłsudskiego, a młodemu Ozonowi zarzuca zendecczenie.

Wyrazem tej walki jest notatka, która ostatnio ukazała się w „Przemianach", a którą poniżej drukujemy:

„Parę lat temu na terenie Legionu Młodych, popularna była postać starszego pana z brzuszkiem i łysinką, odznaczającego się melonikiem i mało inteligentnym wyrazem twarzy.

— Czyj to wujaszek? — pytali mniej uświadomieni.

— Głupi jesteś — odpowiadano im — przecież to Witold Bielski, kandydat na dygnitarza.

P. Bielski odznaczał się jeszcze i tym, że w dyskusjach na tematy ideologiczne oświadczał zawsze, że się na tym nie zna, bo jest elektrykiem.

Światopogląd elektryczny p. Bielskiego zaprowadził go z czasem na bardzo intratną posadę, aczkolwiek stało się to po perypetiach, po których wykluczono go z hałasem z Legionu Młodych i po których nie wszyscy znajomi uważali za wskazane podawać mu rękę.

Przez kilka lat cicho było o panu Witoldzie Bielskim. Aż tu nagle dowiadujemy się, że wypłynął znowu i to, oczywiście, znów wśród „młodzieży".

Został mianowany delegatem Związku Młodej Polski na całą Małopolskę Wschodnią.

„Gaudeamus igitur invenes dum sumus". „Wieczna młodość" p. Witolda Bielskiego, oto temat godny pióra Goethego. Napawa ona nas optymizmem i wiarą w życie. Boimy się jedynie, że polityczna medycyna odmładzająca zajdzie u p. Bielskiego za daleko. Niedługo młodzieżowo-elektryczny działacz zacznie chodzić w krótkich spodenkach i szeplenić:

— Plose pana majola, a jak z podwyską?"

Dobre, co?

Zabezpiecza skórę od oparzeń na plaży

Wymień sama zalety, jakie powinień posiadać idealny krem. Porównaj je z zaletami, które posiada nowy sportowy Krem Palmolive—sprzedawany z gwarancją: Pełne zadowolenie lub zwrot pieniędzy! Krem Palmolive — Przyjaciel Skóry — nie jest „tłuszczący". Jest on delikatny, jak pianka, i dlatego przenika, bez potrzeby wcierania w pory skóry, nie rozszerzając ich i nie nadwyrężając tkanki.

Wyrabiany na kosztownej lecitherinie, połączonej z olejkiem oliwkowym według nowej metody kosmetycznej, odżywia i pobudza skórę, a ponadto zabezpiecza ją od oparzeń na słońcu, umożliwiając piękne opalanie się. Uzyskasz cerę jak płatek róży. Stałe używanie tego kremu zapewnia trwałe piękno.

1) *Zapewnia piękno dzięki olejkowi oliwkowemu i lecitherinie.**
2) *Chroni skórę od nadmiernego słońca i wiatru; umożliwia równomierne opalenie się bez oparzeń.*
3) *Stanowi doskonały nietłuszczący i nieświecący podkład pod puder.*
4) *Przenika pory nie rozszerzając ich i nie wysuszając skóry.*
5) *Oczyszcza, udelikatnia i wygładza skórę.*

Nowy niezwykły KREM PALMOLIVE wyrabiany na zupełnie nowych zasadach posiada 5 zdumiewających zalet

* Lecitherina — specjalna mieszanka drogocennych i rzadkich składników — odżywia tkanki i jest łatwo wchłaniana przez skórę.

W Hiszpanii się gotuje.

60 „czerwonych partyzantów" zostało rozstrzelanych w Madrycie.

Madryt, 7. 8. (PAT) Zabójcy majora Gabaldona, szefa wojskowej policji w Madrycie, którzy dokonali napadu na jego auto w pobliżu Talavera, zostali stawieni przed sąd. 53 oskarżonych rozstrzelano w ub. tygodniu, zaś wczoraj o godz. 3 nad ranem rozstrzelano pozostałych 7.

Madryt, 7. 8. (PAT) Po ostatnich wyrokach na uczestników t. zw. „czerwonej partyzantki" wydano tu komunikat oficjalny, stwierdzający, że partyzanci rekrutują się spośród świata przestępczego podjudzanego przez elementy komunistyczne. Czyny ich nie mają żadnego znaczenia, ponieważ naród nowej Hiszpanii z góry odrzuca wszelkie wysiłki działalności wymierzonej przeciwko państwu. Władze czuwać będą nad tym, aby żadne zakusy nieodpowiedzialnych elementów nie zakłócały spokoju wewnętrznego kraju i aby nie powróciła sytuacja, która spowodowała trzyletnią wojnę o oswobodzenie Hiszpanii.

Aresztowanie oficerów.

Bajonna, 7. 8. (PAT) Donoszą tu z Saint Sebastian, że 10 członków Requete i wielu oficerów formacji „Tercio" z m. Oriamendi zostało uwięzionych. Aresztowani mieli brać udział w rozruchach w Ville Franca de Oria w ubiegłym tygodniu. W czasie rozruchów zabito 2 oficerów-falangistów.

Planowane zamachy.

Madryt, 7. 8. (PAT) Policja prowadzi dochodzenie w związku z wykryciem stowarzyszenia „Pimpinela Escarlata", utrzymującego ożywione stosunki z czerwoną emigracją. Stowarzyszenie to planowało podobno szereg zamachów o znaczeniu politycznym.

Cała Polska słuchała przemówienia

marszałka Śmigłego Rydza.

Warszawa, 7. 8. 25-lecie czynu legionów było obchodzone w całej Polsce. Na gmachach publicznych i domach prywatnych wywieszono flagi o barwach narodowych. Domy przybrano zielenią. W godzinach rannych we wszystkich kościołach zostały odprawione uroczyste nabożeństwa. Po nabożeństwie gromadzono się na placach i miejscach, gdzie ustawiono mikrofony przez które transmitowano mowę naczelnego wodza oraz przebieg uroczystości krakowskich. Przemówienia naczelnego wodza słuchano wszędzie w poważnym skupieniu. Poszczególne fragmenty mowy były nadzwyczaj gorąco przyjmowane przez słuchaczy, którzy silne i zdecydowane słowa naczelnego wodza przyjmowali oklaskami.

Wspaniała inwestycja

we Władysławowie.

Puck. Dla usprawnienia nawigacji na polskim morzu zainstalowano kosztem 40.000 zł aparaturę świetlną na latarni morskiej portu Władysławowo. Urządzenie to jest najnowsze, gdyż w razie przerwy w dostawie prądu, włącza się automatycznie latarnia acetylenowa, która gaśnie z momentem włączenia prądu. Charakterystyką świateł latarni morskiej w Władysławowie są: dwa migi krótkie i jeden długi, co oznacza znakiem Morse'a literę „W". Pryzmaty zainstalowane w aparaturze władysławowskiej latarni wzmacniają siłę światła do 20.000 świec. Nowa aparatura w czasie sztormu, mgły lub ciemnych nocy będzie wskazywać statkom drogę pewną i bezpieczną.

Stan zdrowia Korfantego uległ znowu pogorszeniu.

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.) Podane przed kilku dniami informacje o polepszeniu zdrowia Wojciecha Korfantego okazały się niestety przedwczesne. W wyniku odbytego w dniu wczorajszym u łoża chorego w hotelu Europejskim konsylium lekarskiego okazało się niezbędne przewiezienie Wojciecha Korfantego do lecznicy św. Józefa.

Wydaleni działacze niemieccy.

Zamieszkały w Koronowie pastor ewangelicki Weiss otrzymał polecenie opuszczenia Pomorza i poznańskiego w ciągu 48 godzin. Wysiedlenie to dotyczy również żony i dzieci pastora. Zaznaczyć należy, że pastor Weiss, ol 17 lat przebywa w Polsce za paszportem niemieckim.

Poza tym wysiedlony został z pasa granicznego właściciel wielkiego majątku pod Laskowicami, Fritz von Gordon wraz z rodziną.

Skarga rozwodowa ks. Radziwiłła.

Poznań, (hb) Jak nam donoszą, do Sądu Okręgowego w Ostrowie wpłynęła skarga rozwodowa ks. Michała Radziwiłła „Rudego" przeciw obecnej jego małżonce p. Dawson. Książę od dłuższego już czasu nosił się z myślą rozwodu, o czym kiedyś już pisaliśmy. Wyniku sprawy oczekuje się w społeczeństwie ostrowskim z dużym zainteresowaniem. Idzie przecież o to, aby ordynacja przygodzicka, licząca 12 tysięcy hektarów, nie przeszła w obce ręce. Czy 73-letni wprawdzie, ale bardzo kochliwy starzec poszukał sobie już nową kandydatkę na żonę, dotychczas nie wiadomo.

Minister St. Zjedn. A. P. w Warszawie.

Warszawa, (PAT) Wczoraj w godzinach wieczornych przybył do Warszawy minister poczt i telegrafów St. Zjedn. p. Farley. Na dworcu głównym witali ministra Farley'a ambasador St. Zjedn. w Warszawie Drexel-Biddle. Pobyt w Warszawie min. Farley'a ma charakter prywatny i jest on gościem ambasadora Biddle.

Lot do stratosfery we wrześniu.

Start odbędzie się w Sławsku k. Stryja.

Warszawa, 7. 8. (PAT) W dniu 4 bm. odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego pierwszego polskiego lotu stratosferycznego, na którym ustalono ostatecznie, że start odbędzie się w Sławsku koło Stryja. Sławsko pod żadnym względem nie ustępuje Dolinie Chochołowskiej, natomiast przewyższy ją łatwością komunikacji, co znacznie ułatwia organizację startu Badania meteorologiczne dały wynik bardzo dodatni. Przygotowania do lotu będą ukończone w sierpniu. Z dniem 1 września br. będzie osiągnięte pełne pogotowie startowe. Startowi balonu nie będą towarzyszyły żadne imprezy i odbędzie się on bez udziału publiczności w ciszy i spokoju naukowym.

Kary za „znieważenie rasy" w Gdańsku.

Policja Gdańska aresztowała pod zarzutem znieważenia rasy 50-letniego żyda Spaka oraz jego przyjaciółkę, która chwilowo zatrzymana złożyła niekorzystne zeznanie dla Spaka Spak wziął przed trzema tygodniami ślub kościelny z katoliczką, z którą złączony był od dwudziestu lat ślubem cywilnym.

telegramy

Berlin, 7. 8. (PAT) Z Pragi donoszą o aresztowaniu tam urzędnika oddziału agencji Havasa.

Wiedeń, 7. 8. (PAT) W Alpach tyrolskich poniosło śmierć trzech turystów z Rzeszy, spadając w przepaść.

Rzym, 7. 8. (PAT) W pobliżu Brindisi uległ katastrofie wielki trzymotorowy wodnopłatowiec marynarki włoskiej. Cała załoga w liczbie 5 osób poniosła śmierć.

Berlin, 7. 8. (PAT) Dr Goebbels udaje się 8 bm. do Wenecji, gdzie będzie obecny na otwarciu Biennale. Towarzyszyć mu będzie szef prasy Dietrich.

Warszawa, 7. 8. (PAT). Zmarł w Warszawie śp. Bolesław Hensel, zastępca redaktora „Expresu Porannego", wiceprezes syndykatu dziennikarzy warszawskich.

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.) W 75 rocznicę stracenia bohatera powstania styczniowego dyktatora rządu narodowego, Romualda Traugutta, biskup polowy ks. Gawlina odprawił nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym. Osobne uroczystości żałobne odbyły się w zborze augs.-ewangelickim, ponieważ Traugutt był ewangelikiem.

Zajście na granicy włosko-francuskiej.

Paryż, 7. 8. (PAT) „Petit Parisien" donosi, że dwaj funkcjonariusze konsulatu włoskiego Antoni Crispnoli i Orestes Celidoni, jadąc na rowerach drogą nadgraniczną Mentona — Garavan nie chcieli zatrzymać się na moście granicznym St. Louis, na wezwanie francuskich strażników. Na pomoc im nadbiegli z włoskiej strony mostu żandarmi i policjanci włoscy. Strażnicy francuscy zdołali jednak ująć obu zaciekle broniących się Włochów. Osadzono ich w areszcie w Nicei na polecenie sędziego śledczego. Konsul włoski został poinformowany o przebiegu tego incydentu.

Gość francuski w Poznaniu.

Poznań. Do Poznania przybył p. Brianque, prezes związku kół akademickich francusko-polskich i generalny sekretarz organizacji młodzieżowej. P. Brianque jest gościem Ligi Zbliżenia Międzynarodowego i zabawi w Poznaniu kilka dni.

Odkrycie w ogrodzie seminarium duchownego.

Poznań. Na terenie ogrodu seminarium duchownego w Poznaniu odkryto podczas prac wykopaliskowych na głębokości 2,50 m dobrze zachowane ślady chaty piastowskiej z 12-go wieku, wału drewnianego oraz palenisko. Znaleziono tam m. in. łyżwy, szydło kościane, piszczałkę z rogu i szczątki naczyń.

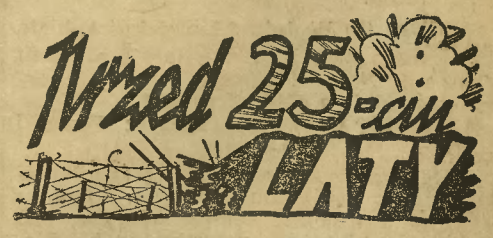

W dniu 7 sierpnia rozpoczyna się ewakuowanie ludności cywilnej i jej mienia z miasta Liège (Leodium). Wojska niemieckie zaciekle szturmują miasto.

Brey, miasto leżące na północny wschód od Metzu zajmują Niemcy.

Rząd turecki ogłasza mobilizację swych sił zbrojnych.

Na granicy rumuńskiej pojawiają się oddziały wojsk rosyjskich.

O mierze mobilizacji w Niemczech pewne pojęcie daje fakt zaciągnięcia do szeregów wojskowych 4475 pracowników tramwajów berlińskich na ogólną liczbę 9000. Po raz pierwszy w dziejach tramwajów berlińskich w charakterze konduktorów pojawiają się kobiety.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

— **Dyżur nocny** pełni „Apteka Pod Krzyżem".

— **Repertuar kin:** As: „Doktor Kildare". Słońce: „Kentucky". Stylowe: „Hotel Hollywood". Świt: „Więzień królewski".

— **Śmierć od uderzenia pioruna.** Podczas ulewnej burzy w Słońsku koło Szadłowic, pow. Inowrocław, padła ofiarą tragicznego wypadku młoda mężatka, Kazimiera Nowakowa. Wracającą z pola Nowakową, która razem z mężem sprzątała sianokosy, zaskoczyła ulewna burza. Pioruny uderzały koło uciekającej do domu pary małżeńskiej. Kiedy Nowakowa była już w pobliżu swojej zagrody, błyskawica rozjaśniła niebo, a piorun spłynął po widłach, które trzymała w ręku i uśmiercił ją na miejscu. Nowakowa była dopiero rok po ślubie i była powszechnie lubiana przez miejscową ludność. Pogrzeb tragicznie zmarłej odbył się w Szadłowicach.

— **Zapragnął przygód.** Syn Walenczeskiej, 16-letni Stanisław z Inowrocławia, wyszedł w tych dniach z domu i dotychczas nie powrócił. Matka sądzi, że udał się do Gdyni, celem szukania przygód podróżniczych.

— **Najechał dziecko na chodniku.** Często możemy zaobserwować jazdę rowerami na chodnikach mimo, że policja nie szczędzi takim rowerzystom mandatów. Ostatnio znowu jechał rowerem po chodniku na ul. Poznańskiej nieznany osobnik, który najechał bawiącego się na chodniku 8-letniego Jana Stachowiaka. Chłopiec doznał poranienia nóg.

— **Okradł matkę.** Jan Jaworski skradł matce 730 zł i ulotnił się, „puszczając się" w szeroki świat dla szukania przygód, a właściwie dla zakosztowania nędzy i otrzymania guzów.

— **Poszukiwania za topielcem.** Jak już donosiliśmy, utopił się w jeziorze janikowskim, wypadając z kajaku, 28-letni kowal Stanisław Jaskólski. Kilkudniowe poszukiwania za topielcem na miejscu wypadku i w pobliżu nie dały dotychczas rezultatu. Zrozpaczeni rodzice przychodzą codziennie nad jezioro i ze smutkiem patrzą na zdradliwe fale, które zabrały im życie najdroższego syna. Cała rodzina przygotowała się do pogrzebu na czwartek, będąc przekonaną, iż zwłoki do tego czasu zostaną wydobyte lub same wypłyną. Widocznie zwłoki zaplątały się gdzieś w zielsko nadbrzeżne. Miejsce nieszczęśliwego wypadku jest starannie omijane przez pływaków, obawiających się spotkania z topielcem.

— **Ważne dla prenumeratorów.** Wszelkie przekazy rozrachunkowe skierowane na Inowrocław, należy adresować pod Inowrocław 2, a nie, jak przeważnie adresowano — Inowrocław 1.

Zamknięcie mleczarń niemieckich w pow. szubińskim.

Szubin. (k) Zarządzeniem starostwa powiatowego w Szubinie unieruchomione zostały niemieckie mleczarnie spółdzielcze w Kcyni i w Królikowie. Powodem zamknięcia był w pierwszym wypadku fatalny stan sanitarny, a w Królikowie — nadużycia finansowe ze strony zarządu. Miejscowi i okoliczni Niemcy, którzy stale podkreślali swą solidarność i uczciwość, dowiedli, że sami się okłamują.

SZUBIN. (k) W dniu 3 bm. jakaś kobieta o nieznanym nazwisku rzuciła się z mostu w Turze do Noteci i utonęła. Nazwiska denatki nie udało się dotąd ustalić.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: Paweł i Gaweł.

— Rozpoczęta została budowa szkoły powszechnej w pobliskim Orchowie. Budowa postępuje w szybkim tempie naprzód, tak, że w końcu bieżącego roku budynek oddany zostanie do użytku. W związku z budową szkoły utworzoną zostanie z nowym rokiem szkolnym szkoła 7-klasowa, której brak tut. okolica dotkliwie odczuwała.

TRZEMESZNO. (mk) Ofiarą nieszczęśliwego wypadku padł 6-letni Jan Łojko z pobliskiej Dzierzążni. Chłopczyk wpadł pod koła przejeżdżającego wozu rolnika Jakuba Kuzego z Dzierzążni, napełnionego pszenicą. Koła wozu przeszły chłopcu przez pierś, gniotąc mu klatkę piersiową i uszkadzając płuca oraz jamę brzuszną. Po udzieleniu dziecku pierwszej pomocy lekarskiej przez dr. Bednarczyka z Orchowa, nieszczęśliwego malca przewieziono do szpitala powiatowego w Strzelnie. Stan jego budzi obawy o życie.

GĘBICE. (mk) W okolicy tut. powstały nast. pożary. W Lądzie zapaliła się od pioruna stodoła, która spłonęła wraz z zbiorami na szkodę rolnika Stefana Czajki. Straty wynoszą 1600 zł. W Kazimierzu powstał pożar w stodole rolnika Dunaja w czasie czyszczenia zboża. Spłonęła stodoła z przybudówką i chlew. Pogorzelec oblicza straty na ca. 2000 zł. Pożar powstał na skutek zaprószenia ognia od papierosa.

GNIEZNO. (fb) Przed sądem grodzkim odbyła się rozprawa karna przeciwko włodarzowi Kundtowi z Brzozogaju, pow. gnieźnieńskiego, oskarżonemu o obrazę wojska polskiego. Sąd — po rozpatrzeniu sprawy — skazał podsądnego na 100 zł grzywny.

— Zatrudniona zrywaniem wiśni u rolnika p. Garstki w Pierzyskach pod Gnieznem wdowa Marta Barłogowa z Fałkowa uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. W pewnej chwili złamała się gałąź i Barłogowa upadła na ziemię z wysokości 4 m, doznając silnego wstrząsu mózgu oraz złamania ręki. Przewieziono ją do szpitala miejskiego w Gnieźnie.

WYRZYSK. (g) Podczas zrywania wiśni, w dniu 4 bm. pod Ambrożym Oseskiem, studniarzem z Wyrzyska, złamała się gałąź. Osesek upadł na ziemię tak nieszczęśliwie, że doznał złamania kręgosłupa i obojczyka oraz ogólnego wstrząsu. Świadkiem zajścia była matka nieszczęśliwego, która zalecała mu ostrożność. Wypadek powyższy wywarł w mieście duże wrażenie.

WYSOKA. (g) Pograniczne miasto tut. przeżyło znów wielki dzień. Od dawna już zapowiadany występ zespołu akademickiego odbył się dnia 2 bm. wieczorem za miastem, na specjalnie przygotowanym przez Zarząd Miejski placu. Licznie zgromadzona publiczność przeżyła w kilku godzinach jakby podróż dookoła Polski. Zespół akademicki bowiem przez tańce, śpiewy i inscenizacje wiódł umysły zgromadzonych od Kaszub poprzez Kujawy, Śląsk, Łowicz, Krakowskie itd. aż skończył na weselu w Samborzu. Występ zaczął się inscenizacją przed Ostrobramą i skończył się śpiewem „Wszystkie nasze dziennie sprawy". Za zgotowaną ucztę kulturalno-narodową zespołowi dziękował wzruszony burmistrz p. Misiak. Społeczeństwo m. Wysokiej zaś podejmując gościnnie akademików na kwaterach, odwdzięczało się im za niezapomniane chwile.

CZERSK. (ał) Na skrzyżowaniu ul. Młyńskiej i Tucholskiej jadący motocyklem p. W. Węsierski z Czerska najechał w pełnym biegu na chodnik. Motocykl został rozbity a nieprzytomnym kierowcą zaopiekowali się przechodnie. P. Węsierski doznał okaleczenia głowy i rąk.

JABŁONOWO. (jl) Jan Stopyra, uczeń rzeźnicki, będąc w stanie „rozbawienia", począł strzelać w powietrze. Strzały trafiły w przewody telefoniczne, które zostały uszkodzone. „Rozbawionego" St. przytrzymała policja.

Wyrazem woli zajęcia na morzu takiej pozycji, jaka odpowiada wielkości i znaczeniu Polski w Europie, jest przystąpienie do budowy własnej floty wojennej od pierwszych dni po odzyskaniu, jakże wąskiego, dostępu do morza.

Flotę wojenną buduje szereg pokoleń, to też nie można do osiągnięć Polski w tej dziedzinie przykładać miary dorobku innych państw morskich. Należy jedynie ocenić jej rozwój w przeciągu lat osiemnastu, kiedy najwszechstronniejsze potrzeby, zniszczonego działaniami wojennymi państwa i kryzysy gospodarcze nie przeszkodziły w tworzeniu floty wojennej, zajmującej dziś piąte miejsce na Bałtyku.

RYPIN (jl). Podczas przechodzącej burzy uderzył piorun w dom mieszkalny Antoniny Watkowskiej, zam. w pobliskim Okalewku. Uderzenie pioruna spowodowało pożar i dom spłonął doszczętnie. Nadto grom poraził będących w mieszkaniu właścicielkę Watkowską, robotnika Tomasza Gatkę i 2 chłopców. Obaj chłopcy oraz rob. Gatka po przyjściu do przytomności zdołali się z płonącego domu wydostać. Watkowska zaś silniej porażona, zwęglała w zgliszczach swego domu.

BRODNICA. (jl) W zabudowaniu rolnika p. Borkowskiego w Gorczenicy, pow. brodnickiego, powstał pożar od uderzenia pioruna. Spłonął dom mieszkalny wraz z urządzeniem domowym. Szkody wynoszą ok. 8000 zł.

— Balewski Bernard, zam. w Łaszewie, pow. brodnickiego, pałając nienawiścią do swych sąsiadów Wysockich, „zakropiwszy się" uprzednio wódką, począł rozbierać parkan W. Następnie dobył broni i począł strzelać w kierunku domu sąsiadów. Strzały, na szczęście, nikogo nie trafiły. Balewskim zajęła się policja.

DZIAŁDOWO (fl). Podczas ostatniej burzy powstał pożar od uderzenia pioruna w zagrodzie rolnika Michała Lacha. Spłonęła stodoła i całe tegoroczne zbiory. Szkoda wynosi ok. 3.000 zł. Na szkodę rolnika Augustyna Malka w Rutkowicach, pow. działdowskiego również od uderzenia pioruna spłonęła stodoła i tegoroczne zbiory.

STAROGARD. (zw) P. wicestarosta Wiktor Jan wyjechał na urlop wypoczynkowy.

— Fryderyk Sell, lat 28, z koleż, narodowości niemieckiej, będąc z bratem swym nad jeziorem Płaczewskim zabawiał się przejażdżką kajakiem. Gdy kajak znalazł się na jeziorze, Sell wyskoczył i zamiast na grunt, trafił na głębię, z której nie wypłynął. Działo to się na oczach tłumów kąpielowiczów.

— Przez zieloną granicę na teren gdański, a następnie do Prus Wschodnich uciekli ze Starogardu Engel Erno wraz z rodziną, braćmi i matką. Co ciekawe — Engel mieszkał na działkach, gdzie uchodził za Polaka mimo, że był Niemcem. Równocześnie z Engelem (aniołem) uciekł niejaki Czort, rządca z majątków sen. Herbacha w Hermanowie.

— Jarmarki w powiecie odbędą się dnia 8 bm. w Skórczu, 17 bm. w Zblewie.

— Złamaniu prawej ręki w dwóch miejscach uległa robotnica Słomińska, lat 25, z Owidza. Wypadek wydarzył się przy niefortunnym schodzeniu z naładowanego zbożem woza.

CHEŁMNO. (lm) Władze bezpieczeństwa zostały zaalarmowane o bójce między Tornem Piotrem, rolnikiem z Górnych Wymiar a Stawiakiem Romanem i towarzyszymi z Nowych Dóbr pod Chełmnem. W wyniku bójki doznali obrażeń Torn i Stawiak.

— Na terenie Unisława pow. chełmińskiego powstał ostatnio jeszcze jeden okazalszy gmach szkolny. Gmach dla szkoły powszechnej powstał dzięki staraniom miejsc. Komitetu Budowy Szkoły i dzięki wydatniej pomocy p. starosty Gużewskiego oraz niezmordowanym wysiłkom wójta p. Ziemby. Poświęcenie budynku projektuje się na dzień 3 września br. przy współudziale władz administracyjnych, szkolnych i wojskowych.

— Urząd gminny w Unisławiu przeniósł się do pałacu podominialnego, a jego miejsce ma zająć tamt. posterunek Pol. Państwowej.

— Przed paru dniami odbyła się tu konferencja prasowa poświęcona działalności Teatru Ludowego i sekcji miłośników sztuku plastycznej. Konferencja ta została zwołana z inicjatywy p. prezesa Alojzego Frąckowskiego. Na konferencji omawiano dążenia do rozszerzenia działalności Teatru Ludowego oraz sekcji miłośników sztuki plastycznej. Aby dać możność szerszemu ogółowi zapoznania się z wynikami prac malarskich sekcji plastycznej Teatru Ludowego projektuje się urządzenie w jednej z publicznych szkół powszechnych wystawy prac malarskich, która niewątpliwie będzie się cieszyć powodzeniem. Ponadto Teatr projektuje urządzenie szeregu imprez o charakterze regionalno-ludowym.

cmfw cmfw cmfw cmfwy cmfw cmfw cmf

TUCHOLA. (fm) W Lubiewicach podczas ostatniej burzy piorun uderzył w zabudowania gospodarcze rolnika Szwankego. Spłonął dom mieszkalny, chlew i stodoła, oraz 2 krowy, koń i prawie cały inwentarz. Straty są znaczne. Piorun uderzył również w zabudowania brata Szwankego, skutkiem cego spłonęła szopa. Poza tym na polach płonęły liczne „sztygi" świeżo zżętego zboża.

PUCK. (jb) Po raz pierwszy na wybrzeżu, w Swarzewie, dokonano w nocy kradzieży z garażu motocykla 120 ccm na szkodę dyr. ubezpiecz. Krasnodębskiego w Mławie. Policja jest już na tropie złodzieja.

— Żyd Kalman, prowadzący sklep przy ul. Prezydenta i Sobieskiego, spakował swoje manatki i wyprowadził się. Sklep ten jednak prowadzi nadal żydówka Sonia Dawna. Czas ażeby i wspólniczka powędrowała za swoim wspólnikiem.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Nocny dyżur** pełnią: „Apteka Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 15-24 i „Apteka Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 12-59.

Repertuar kin:

Apollo: „Alarm na morzu".
Gryf: „Student z Oxfordu".
Orzeł: „Zdradziecka kula" i „W ogniu pocisków".

— **Bezpłatne kąpiele dla młodzieży.** Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że wzorem lat ubiegłych młodzież szkół średnich i powszechnych — korzystać może bezpłatnie z łazienek na Wiśle we wszystkie dni powszednie od godz. 9 do 13. Młodzież szkół średnich przy wejściu winna okazać legitymację szkolną.

— **Utonął w Wiśle.** Podczas kąpieli w Wiśle utopił się Alojzy Cybula.

— **W areszcie policyjnym** przytrzymano Irenę Wenclównę z Świecia za wałęsanie się na terenie kolejowym. Przytrzymano dalej robotnika Jana Tadajewskiego, zam. przy ul. Droga Łąkowa 23, za sprowokowanie awantur w urzędzie Funduszu Pracy.

— **Z życia podoficerów rezerwy.** W sali „Tivoli" odbyło się zebranie podoficerów rezerwy przy licznym udziale członków. Interesujący referat o broni pancernej wygłosił p. Stanisław Umiński. Poza tym przedyskutowano sprawy organizacyjne i wyszkoleniowe. Koło grudziądzkie, które nie tylko dba o wyszkolenie wojskowe swych członków, ale również pragnie swą służbę dla Państwa wykonać na każdym odcinku pracy, interesuje się szczególnie walką z przerostami życia gospodarczego miejscowości niemieckiej. W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono wzmocnić swoją działalność na tym odcinku pracy.

— **Cyganka używała chorego konia do pracy.** Amalii Roze, cygance, bez stałego miejsca zamieszkania, zajęto konia, który niezdolny był do żadnej pracy, a ona używała go do zaprzęgu.

— **Czyj kanarek?** Na terenie elektrowni złapany został kanarek, który znajduje się w posiadaniu p. Kurpa, zam. przy ul. Curie Skłodowskiej (elektrownia, portiernia).

— **Sprostowanie.** W związku z notatką, jaka się ukazała w Dzienniku Bydgoskim nr 173 z dnia 30 lipca br. na stronie 11 pt. „Mają za wiele pieniędzy", Zarząd Miejski uprasza, na podstawie przepisów dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1938 r. o prawie prasowym (Dz. U. R. P. Nr 89, poz. 608) — o zamieszczenie następującego sprostowania: 1) nieprawdą jest, jakoby urzędnik miejski p. Frąckiewicz otrzymał 200 zł gratyfikacji za przeprowadzenie Tygodnia LOPP; 2) nieprawdą jest również, jakoby podczas tego Tygodnia LOPP urzędnicy magistraccy skonsumowali potraw i napojów za 450 zł i sumę tę wyasygnowało miasto. Zarząd Miejski stwierdza natomiast: że miejski referent opl. p. Frąckiewicz brał czynny udział w Tygodniu LOPP jaki miał miejsce w Gudziądzu w czasie od 24 IX do 1 X 1938 r., bezinteresownie, przy czym władze obwodu miejskiego LOPP wyraziły p. Frąckiewiczowi podziękowanie za współpracę; że urzędnicy miejscy, jeżeli brali udział w Tygodniu LOPP, to również bezinteresownie; że Zarząd Miejski nie wyasygnował żadnej kwoty pieniężnej za potrawy i napoje skonsumowane przez urzędników miejskich, biorących udział w Tygodniu LOPP. Prezydent Miasta w z. wiceprezydent (—) Michałowski.

— **Ważne dla właścicieli pojazdów mechanicznych.** W piątek, 18 sierpnia br. od godz. 8 rano przed starostwem powiatowym w Grudziądzu odbędzie się przegląd cywilnych samochodów produkcji krajowej marki „Polski Fiat" i „Sauer" (ciężarowych, autobusów i sanitarnych) w celu wypłacenia właścicielom premii za pojazdy, które będą odpowiadać wymaganym warunkom. Przeglądowi podlegają te pojazdy, które zostały zarejestrowane po raz pierwszy jako nowe w okresie od dnia 4 grudnia 1935 roku do dnia 1 kwietnia 1939 r. Warunki otrzymania premii są podane w Monitorze Polskim z dnia 20 czerwca 1939 r. nr. 139-39 poz. 329. Wzywa się właścicieli wyżej wyszczególnionych pojazdów do stawienia się do przeglądu w miejscu i terminie wyżej wskazanym. Bliższych informacyj udziela Zarząd Miejski w Grudziądzu — Ratusz, pokój 308 w godzinach od 10 do 12. Telefonicznych informacyj w tej sprawie udzielać się nie będzie.

— **Kosz z jajami** (25 mendli) skradli złodzieje z korytarza domu przy Placu 23 Stycznia 9, pozostawiony tam bez nadzoru przez Wiktorię Kilanowską z Lidzbarka.

— **Potrącona przez samochód.** Przechodzącą ulicą Sienkiewicza, na skrzyżowaniu z Placem 23 Stycznia, Klarę Piekarską (Brzeźna 15) najechał samochód, którego numeru rejestracyjnego nie udało się dotąd ustalić. Piekarska odniosła lekkie obrażenia ogólne.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 7 sierpnia 1939 roku.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24. (nad cukiernia Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Gryfem, Staromiejska, tel. 51-23.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Brawura"
Gwiazda: „Zeznanie szpiega"
Lido: „Moja żona primadonna".
Lily-Chylonia: „Groźny Bill".
Morskie-Oko: „Union Pacyfic".
Miraż-Orłowo: „Rapsodia".
Polonia: „Mały Tarzan".
Zorza-Grabówek: „Dodek na froncie" (film polski).

— **Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni** przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorny — jednoroczny. Podstawą przyjęcia jest świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych.

Gdynia

Restauracja Dworcowa
właśc. Józef Berendt

Zaprasza na znane, dobre i tanie
Sniadania, obiady i kolacje
dla wycieczek zniżki. **Tel. 16-02.** (n5800

— **Instrukcje Ministerstwa Opieki Społecznej** o organizacji ratownictwa sanitarnego w samoobronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej nabywać można we wszystkich placówkach LOPP oraz w księgarniach.

— **Dzwonki alarmowe.** Zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych właściciele nieruchomości, działek zabudowanych domami, mieszczącymi poza mieszkaniem właściciela inne lokale mieszkalne, obowiązani są założyć dzwonki alarmowe, służące do sygnalizowania pożarów, klęsk żywiołowych itp. Dzwonki alarmowe powinny być umieszczone w mieszkaniu dozorcy albo właściciela lub wreszcie w innym mieszkaniu wg uznania właściciela. Urządzenie do uruchomienia dzwonka alarmowego powinno być umieszczone na zewnętrznej ścianie budynku frontowego lub na zewnątrz ogrodzena przy wejściu lub przy bramie na widocznym miejscu i może być umieszczone pod szkłem. Urządzenia alarmowe powinni właściciele nieruchomości przeprowadzić do dnia 1 września br.

— **„Czy to nie jest dziwne?"** Jak w swoim czasie donosiliśmy, przez port gdyński odbywa się eksport jagód do Anglii, który obejmuje kilkanaście tysięcy koszyków tygodniowo. Okazuje się, że nie wszyscy eksporterzy wywożą jagody te przez Gdynię. Cały szereg z nich korzysta z portu w... Hamburgu (!). Czy to nie jest dziwne? Zważywszy zwłaszcza, że handel owocami jest prawie całkowicie w rękach żydów!

— **Hołd pruski.** Dnia 14 bm. na placu Grunwaldzkim o godz. 21 odbędzie się przedstawienie wizji historycznej Gwidona Trzywdar-Rakowskiego pt. „Hołd pruski". Kierownictwo teatru marynarki wojennej dokłada wszelkich starań, ażeby to inauguracyjne widowisko sezonu teatralnego wypadło jak najudatniej. W przedstawieniu bierze udział przeszło 60 osób.

— **Przed Dniem Żołnierza.** Aby wszystkim mieszkańcom Gdyni umożliwić współdziałanie z komitetem obywatelskim, który organizuje uroczystość żołnierza i marynarza, podajemy, że każdy może zgłosić swą pomoc w nast. sposób: Pomoc w gotówce do KKO — informują pp. Dudzik w KKO i dyr Mucha w Pantarei, zbiera Grzegorzewski. Pomoc w naturaliach: pieczywo zgłaszać w cechu piekarskim, wędliny w cechu rzeźnickim, ryby wędzone i smarzone u p. Konkela, fanty i upominki zgłaszać w korporacji Kupców, piwo i napoje dyr Hermann i wszystkie browary, mające zastępstwo w Gdyni, słodycze p. Michalski (urząd morski), papierosy i zapałki Spółdzielnia spoż. Mar. Woj., kwiaty cięte dyr Zdrojewski, ogrody miejskie.

— **Nowa spalarnia śmieci.** Urząd Morski wybudował swego czasu przy ul. Okrężnej prowizoryczną spalarnię śmieci. Spalarnia ta, w związku z pracami nad budową Kanału Przemysłowego oraz trasowaniem nowje sieci dróg, które kanał ten będą obsługiwać, została rozebrana. Urząd Morski przystąpił do budowy wielkiej, stałej spalarni śmieci. Mieścić się ona będzie również przy ul. Okrężnej, tj. na trasie prowadzącej na Oksywie. Podkreślić należy, że spalarnia ta, tak zresztą jak i poprzednia prowizoryczna, budowana jest według opatentowanych planów polskich p. Klimowicza. Wielka spalarnia śmieci, która obsługiwać będzie cały port, wykończona będzie w stanie surowym w najbliższych dniach.

Wentylacja biało-szarego „cudu".

W świetnie redagowanym miesięczniku oficerów polskiej marynarki handlowej „Praca na morzu" nr 7/8 znajdujemy niezmiernie interesujące uwagi o naszych najmłodszych transatlantykach, na których oko fachowca-marynarza dostrzega niewidzialne dla zwykłego laika właściwości. W artykule „Gniazdko apokaliptycznych lwiątek" autor przypomina, że „gdy przed kilku laty panowała w budownictwie okrętowym przemożna zasada: wszystko dla ładunku", ludzie gnieździli się w zakamarkach, a „nieużytki przerabiano na kwitnące życiem i pleśnią apartamenty". „Sytuację ratowało jedynie to, że teren eksploatacji naszych statków leżał bliżej bieguna niż równika". Potem przyszła era transatlantyku. Autor stwierdza, że „wentylacja na linii północno-amerykańskiej jest bez zarzutu" po czym tak pisze:

„A na nowym biało-szarym „cudzie" daremnie oko szuka czegoś, co by świadczyło, że statek jest przeznaczony do podróży przez równik.

Wejście do kabin z wewnętrznego korytarza zamiast z otwartego pokładu iluminatory okrągłe i małe — chociaż znać, że ktoś rozsądny proponował prostokątne i większe — anemiczny wiatraczek ma zastąpić silny strumień chłodzonego powietrza, bariera szalup okrętowych tłumi wszelkie ożywcze podmuchy wiatru.

Przy bliższych oględzinach odnosi się wrażenie, że za minimum tego co w kabinie być powinno, wzięto wyekwipowanie kabiny I oficera a w miarę zstępowania z hierarchicznych szczebli, odejmowano po kawałku tu biurka, tam kanapy itd. Przez korytarz biegnie przewód z gorącą wodą do ostatniej w korytarzu kabiny (I oficera) a wszystkie inne leżące bliżej omija demonstracyjnie.

Czuje respekt dopiero dla trzech galonów".

Ponieważ pragniemy być zawsze absolutnie obiektywni, więc i ten głos notujemy, przy dotychczasowych pełnych zachwytów opisach najmłodszych transatlantyków. Bądź co bądź będzie to głos marynarzy. Speców!

Powrót „Sobieskiego".

Gdynia. W sobotę, 5 sierpnia powrócił ze swego pierwszego rejsu do Ameryki Południowej motorowiec „Sobieski", który oprócz pasażerów przywiózł znaczny ładunek. Należy w związku z tym przypomnieć, że „Sobieski" i „Chrobry" zastępują wycofane z linii Południowo-Amerykańskiej parowce „Kościuszko" i „Pułaski".

Statek „Pułaski", którego dziedzictwo objął „Sobieski" miał małe ładownie, dlatego eksploatacja jego składała się tylko wówczas, gdy było komplet pasażerów, co mogło przeważnie mieć miejsce tylko w jedną stronę, gdy statek wiózł emigrantów. Powracał zaś z konieczności z niewielu pasażerami i małym ładunkiem, na który w ładowniach mało było miejsca. Obecnie jest inaczej. Pomieszczenia dla emigrantów są tak urządzone, że każdej chwili mogą być przekształcone w prowizoryczne ładownie. Dlatego powrót motorowca do portu macierzystego w Gdyni eksploatuje się znakomicie. Do Ameryki Południowej wiezie on emigrantów. Do Polski wraca z towarami. Sądzimy, że i bilety powinny być wobec tego tańsze?

— **Letnicy zwiedzajcie Wybrzeże!** W niedzielę 6 bm. odbyła się zbiorowa wycieczka nad jezioro Żarnowieckie. Autokarami prze Redę dojeżdżamy do Pucka. Dokładne zwiedzenie miasta i jego zabytków. Następny postój w Swarzewie. Zwiedzanie kościoła z cudowną statuą M. B. Swarzewskiej patronki rybaków, cudownej studzienki położonej nad samym morzem. Odjeżdżamy do Władysławowa, nowego portu Rzeczypospolitej, położonego już nad pełnym morzem. Po zwiedzeniu portu i budującego się miasta oraz Domu Rybaka, którego budowe ukończono w r. 1938, piękną pod względem technicznym i terenowym autostradą ciągnącą się wzdłuż brzegu morskiego, dojeżdżamy do Rozewia. Zwiedzamy najsilniejszą na Bałtyku a trzecią w Europie latarnię morską im. Stefana Żeromskiego (6 milionów świec). Tu mieszkał i tworzył swoje nieśmiertelne dzieło „Wiatr od morza" wielki nasz pisarz Stefan Żeromski. W pobliżu Rozewia ciągnie się przepiękny Lisi Jar, w którym w r. 1598 lądował król polski Zygmunt III Waza po powrocie z koronacji w Szwecji. Po spacerze Lisim Jarem jedziemy do Jastrzębiej Góry — perły kąpielisk wybrzeża polskiego. Spacer po parku położonym nad urwistym brzegiem, skąd roztaczają się przepiękne widoki na morze i plażę kończy pobyt w Jastrzębiej Górze. Następnie jedziemy przez Karwię do Krokowej. Wieś Krokowo od XII w. stale należy do rodziny Krokowskich. Stary park, pałac z XVII w. otoczony fosami, pochylona wieża strzelnicza, stare armaty w parku — to są zabytki pamiętające potężną Polskę przedrozbiorową. Z Krokowej udajemy się do Żarnowca słynnego klasztoru z r. 1220 Do w. XVI należał do SS. Cystersek, później zaś do Benedyktynek (do 1810). Zwiedzamy kościół, następnie skarbiec obfitujący w zbiory o wielkiej wartości historycznej i artystycznej. Następnie dojeżdżamy do jeziora Żarnowieckiego, które leży na granicy z Niemcami. Jedyna wieś należąca do Polski na zachodnim brzegu jeziora to Nadole. Do tego przyczyniła się patriotyczna rodzina Kąkolów. Jezioro Żarnowieckie łączy z morzem graniczna rzeczka Piaśnica. Po spacerze nad Jeziorem powrót do Gdyni przez Krokowo na Wejherowo.

— **Kupcom gdyńskim** przypominamy, że wycieczka na Zaolzie odbędzie się w dniach 11—16 bm. pod hasłem „Kupiectwo pomorskie na Zaolziu". Zgłoszenia w Orbisie.

— **Dwóch kanadyjskich potentantów prasowych u dyrektora Urzędu Morskiego.** W piątek, dnia 4 bm. złożyli wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiemu, dwa przedstawiciele prasy kanadyjskiej: p. William Rupert Davies — dyrektor naczelny Canadian Press Concern, oraz p. Edwin Johnson — zast. dyrektora tegoż koncernu. Canadian Press Concern, jest największą prasową instytucją w Kanadzie, obejmującą swoimi wpływami cały prawie kraj. Dziennikarze kanadyjscy interesowali się zagadnieniami rozwoju portu gdyńskiego oraz handlu zamorskiego i zwiedzili motorówką port. z wielkim zainteresowaniem wysłuchując udzielanych im objaśnień.

— **Wyniki „wyścigów kolarskich dzieci"** zorganizowanych przez Koło Kobiece LOPP w Gdyni w dniu 3 sierpnia na Skwerze Kościuszki. I grupa „Hulajnogi" Śliwiński Zygmunt. II grupa 4—5 lat. Rowery trójkołowe, Pietroń Wiesław. III grupa 5—6 lat. Rowery trójkołowe, Recław Ryszard. IV grupa, dzieci 6—7 lat. Rowery małe dwukołowe, Tomczykówna Emilia. V grupa, dzieci 8—9 lat. Rowery małe dwukołowe. Kołodziejczak Marian. VI grupa, dzieci 10—12 lat. Rowery dwukołowe normalne. Krzemiecki Albin. VII grupa, dzieci 10—12 lat. Rowery dwukołowe normalne, Complak Leszek. VIII grupa, dzieci od lat 13. Rowery dwukołowe normalne, Willart Ferynand. IX grupa, dzieci od lat 13. Rowery dwukołowe normalne, Ziarniewicz Zbyszek. X grupa, dzieci 13—14 lat. Rowery dwukołowe normalne, Piotrowski Władysław.

— **Ponad 2000 zł.** Na skutek starań izby przem.-handlowej w Gdyni urząd pocztowy Gdynia I zawiadamia obecnie adresatów telefonicznie o nadejściu dla nich przesyłek premiowych ponad 2000 zł.

— **Przegląd samochodów.** Dnia 8 i 9 sierpnia rb. o godz. 10 urzędować będzie w Gdyni w gmachu Komisariatu Rządu Komisja Szefostwa Samochodowego DOK VIII celem przeprowadzenia przeglądu cywilnych samochodów produkcji krajowej marki „Polski Fiat" i „Sauer" (ciężarowych, autobusów i sanitarnych) zarejestrowanych po raz pierwszy jako nowe w okresie od 4. 12. 35 do 1. 4. 1939 i wypłacenie właścicielom premii za pojazdy, które będą odpowiadały wymaganym warunkom. Warunki otrzymania premii są podane w Monitorze Polskim z dnia 20. 6. 39.

Tajemnicza śmierć 13-letniej dziewczynki.

W ub. czwartek w Toporzyskach, w powiecie toruńskim, została zastrzelona z fuzji 13-letnia Szarlotta Bartzówna, córka rolnika. W jakich okolicznościach została zastrzelona dziewczynka i przez kogo nie zdołano ustalić. Ogólnie przypuszcza się, że zastrzelił ją ktoś z domowników w czasie nieumiejętnego obchodzenia się z bronią.

Zwłoki tragicznie zmarłej dziewczynki zabezpieczono na miejscu wypadku do dyspozycji władz sądowo-lekarskich.

Dochodzenia w tej naprawdę tajemniczej sprawie przeprowadza policja.

—«:»—

— **Z urzędu wojewódzkiego.** Po wyjeździe p. wicewojewody pomorskiego Zygmunta Szczepańskiego na urlop zdrowotny, obowiązki wicewojewody pełnił naczelnik wydziału społeczno-politycznego, p. Seweryn Cichalewski, a od dnia 2 bm. pełni p. Mikołaj Zakrzewski, naczelnik wydziału samorządowego.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 7 sierpnia 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska - Jakubskie Przedmieście
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej: piątek: dr Jasiński, ulica Grudziądzka nr 37, tel. 26-60.

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mos wa 17. tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Mały marynarz".
As: „Zeznanie szpiega"
Mars: „Zamknietv świat".
Świt: „Melodie cygańskie".

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** W sobotę, 12 bm. wyrusza z Torunia do Częstochowy pielgrzymka na uroczystości Wniebowzięcia NM Panny. Uczestnicy pielgrzymki będą mieli możność zwiedzić Kraków oraz Wieliczkę. Koszty podróży w obie strony wynoszą 15.50 zł. Powrót do Torunia nastąpi w dniu 16 bm. Zapisy na pielgrzymkę przyjmuje kancelaria parafialna N. M. Panny.

— **5 dni błąkał się bez jedzenia nad Wisłą.** W ub. sobotę w godzinach wieczornych w trawie po lewej stronie Wisły znaleziono nieprzytomnego w starszym już wieku mężczyznę. Karetką pogotowia odwieziono go do szpitala miejskiego na Mokrem. Jak się okazało, nieszczęśliwym był 66-letni Władysław Sz., zam. w Stawkach pod Toruniem. Sz. wyszedł z domy 30 ub. m. i nic nie jedząc, błąkał się nad Wisłą.

— **Z życia Rodziny Kolejowej.** Staraniem zarządu Koła Rodziny Kolejowej Toruń-Główny oraz przy współpracy Sekcji Pracy Kobiet zorganizowano półkolonię letnią na okres 3-tygodniowy dla dzieci rodzin kolejowych z Torunia, Kowalewa i Chełmży w liczbie około 200 w gmachu Komitetu Wojewódzkiego Opieki Dzieciom i Młodzieży w Otłoczynie. Kierownictwo półkolonii spoczywało w rękach p. Kalinowskiej Hildegardy, przewodniczacej sekcji Pracy Kobiet, natomiast stronę wychowawczą poruczono p. Imieninskiej, kierowniczce prywatnego przedszkola Rodziny Kolejowej. Program zajęć przewidywał dla dzieci młodszych gry i zabawy, natomiast dla młodzieży starszej — zajęcia oparte na zasadach harcerskich. Zamknięcie półkolonii nastąpiło w dniu 29 lipca br. w obecności rodziców dzieci, przedstawicieli zarządów kół oraz delegata zarządu okręgu. Program uroczystości obejmował piosenki, tańce plastyczne, deklamacje, popisy gimnastyczne oraz obrazek sceniczny pt. „Jagusia i jagódki" odegrany przez dzieci z Kowalewa pod kierownictwem p. Urszuli Pawłowskiej, wychowawczyni dzieci. Na zakończenie przemówił p. Józef Mielcarek, delegat zarządu okręgu Rodziny Kolejowej podkreślając w swym przemówieniu, iż poza wychowaniem fizycznym i moralnym Rodzina Kolejowa dała dzieciom wychowanie obywatelskie przez liczne uroczystości.

— **Ratownicy rzeczni PCK ratują tonących.** W ub. czwartek ok. godz. 14 kąpał się w Wiśle w pobliżu starego mostu 20-letni Władysław Sobczak, zam. przy ul. Lubickiej 18. W pewnej chwili Sobczak począł tonąć i wzywać pomocy. Tonącemu pospieszył z pomocą ratownik rzeczny Polskiego Czerwonego Krzyża Tadeusz Menda, który z narażeniem własnego życia wyciągnął na brzeg Sobczaka.

— **Obóz wędrowny młodzieży akademickiej.** Dnia 30 lipca br. rozpoczął miesięczną wędrówkę wzdłuż zachodniego przygranicza obóz akademicki pod kierownictwem p. Dziewońskiej. W obozie biorą udział trzy grupy: samborska, warszawska i kaszubska. Obóz wędrowny p. Dziewońskiej znany jest ludności przygranicza z dwóch pobytów na Pomorzu w lecie ub. r. i w zimie rb., kiedy to w znakomitych występach dał miejscowej ludności możność poznania bogactw kultury polskiej w pieśni, tańcu i inscenizacji. Obóz zabawi na Pomorzu cztery tygodnie i w tym czasie zorganizuje plenarne występy w 30 miejscowościach przygranicza.

Polski Związek Zachodni współdziała z akademickim obozem wędrownym załatwiając w poszczególnych miejscowościach sprawy techniczne występów młodzieży.

Akcja powyższa cieszy się wielkim poparciem p. wojewody pomorskiego ministra Władysława Raczkiewicza oraz p. Generała Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza, dowódcy Okręgu Korpusu, który ją zainicjował, zaskarbiając sobie wdzięczność ze strony ludności przygranicza.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 sierpnia 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Kajetana, Donata.
Jutro: Cyriaka.
Wschód słońca o godzinie 4.28.
Zachód słońca o godzinie 19.43.

Stan pogody.

Dość pogodnie i ciepło.

W dniu wczorajszym pogoda w Polsce kształtowała się w masie silnie nagrzanego powietrza kontynentalnego. Wskutek tego było przeważnie słonecznie i upalnie. Jednak miejscami na południu kraju przeszły burze i deszcze. W dniu 6 bm. było dość pogodnie i bardzo ciepło. W dzielnicach zachodnich i południowych miejscami burze i przelotne deszcze. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

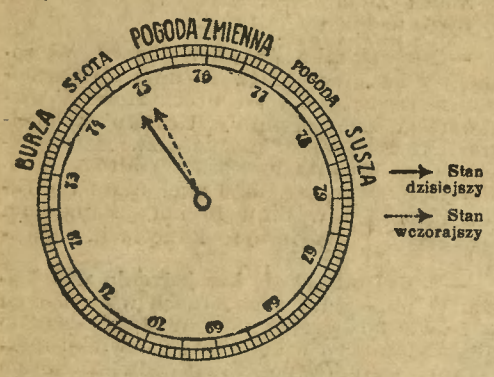

Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:

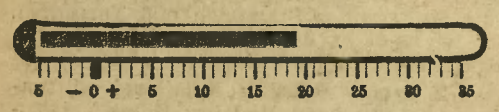

DYŻURY NOCNE APTEK od 7—13 sierpnia:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, ul Marszałka Focha.
3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

— **Biblioteka nowości T. C. L. przy ul. Pomorskiej 1a wypożycza książki codziennie od godz. 9—19, w soboty od 9—18.**

— **Redakcja udziela** porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś, w poniedziałek na afiszu dowcipna, pogodna amerykańska komedia **„CIESZMY SIĘ ŻYCIEM"** w pierwszorzędnej obsadzie z pp.: Bardą, Bystrzyńską, Dębiczem, Drewiczem, Gajdeckim, Jacewiczem, Kownacką, Korowiczówną, Kowalczykiem E., Kowalczykiem M., Krzywicką, Kuźmińskim, Lochmanem, Okońską, Sobotkowską, Tatrzańskim, Wańską.

We wtorek 8 sierpnia komedia M. Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej **„POWRÓT MAMY"**, która dzięki swym wielkim walorom artystycznym, doskonałej grze zespołu w osobach pp.: Krzywickiej, Okońskiej, Wańskiej, Gajdeckiego, Malatyńskiego, Jacewicza, Szafrańskiego, doznała ciepłego przyjęcia przez publiczność, śledząca z zainteresowaniem ciekawą akcję, rozbawioną wesołymi sytuacjami i humorem, którego nie brak w tej sztuce mimo serio problemu.

W środę 9 sierpnia **„POWRÓT MAMY".**

W czwartek 10 sierpnia niebywała okazja dla jak najliczniejszych sfer publiczności. Dnia tego ukaże się po raz ostatni po niebywale niskich cenach od 0.10 gr do 1.15 zł wesoła farsa **„DOM WARIATÓW"**, przyjmowana huraganami śmiechu, dając 2 godziny beztroskiego humoru. W rolach głównych pp.: Krzywicka, Sobotkowska, Lochman, Szafrański, Tatrzański oraz inni. Kto nie widział jeszcze tej świetnej farsy niech nie omieszka pójść, kto już widział, niech pójdzie powtórnie, by wykorzystując groszowe ceny — pogodnie i w atmosferze ogólnej wesołości spędzić niezapomniane godziny.

Prócz tego przypominamy, że do końca bieżącego miesiąca na wszystkie inne przedstawienia obowiązują ceny miejsc zniżone o 30%.

— **Pan Kazimierz Rook,** emer. urzędnik pocztowy, rodem z Okola pod Koronowem, oraz jego synowie złożyli w naszej redakcji oświadczenie, że „nie są Niemcami" lecz przyznają się publicznie do narodowości polskiej.

— **66% zniżki kolejowej do Pińska.** Jarmark Poleski odbędzie się w Pińsku w okresie od 15 sierpnia do 3 września br. Na Jarmark Poleski będą przysługiwały 66% zniżki kolejowe w obie stronie.

Pokłosie niedzielne.

Teraz mamy przynajmniej pojęcie, jak się czuje potrawa, którą mądra recepta kucharska każe wsadzić do gorącego pieca i zapiec...

Tylko, że potrawę kładzie się do gorącego pieca na 15 minut, najwyżej na pół godziny. Inaczej tak się spali i wysuszy, żeby jej nawet pies nie ruszył. A my wczoraj siedzieliśmy w gorącym piecu przez dobrych kilka godzin.

Rzadko która pani może się pochwalić tak równomiernie nagrzanym piecem, jakim wczoraj było miasto. Słońce paliło z uporem. I w dzień i w nocy było jednakowo gorąco. Całe szczęście, że czasem jakiś wiatr przeleciał i ironicznie dawał do zrozumienia, jakby to mogło być przyjemnie, gdyby mu się chciało wiać porządnie i systematycznie...

Aż dziwne, że tak mało było ofiar uduszenia, porażenia czy zapicia się na śmierć. Mówiąc o zapiciu się, nie mamy bynajmniej na myśli jakichkolwiek wyczynów alkoholicznych — chodzi o picie zwykłej wody, tyle że zimnej. Było to zresztą zajęcie raczej beznadziejne: jeszcze człowiek nie zdążył połknąć szklanki wody, a już ją całkowicie i bez reszty wypocił.

Najbardziej dystyngowani mężowie zdejmowali marynarki i podbijali płeć piękną szelkami i interesującymi dekoltami. Płeć piękna ze swej strony nie miała już czego zdjąć — bez sprzeciwu policji. Strój kobiecy ma już tę właściwość, że można go redukować do minimum...

Kto mógł, wchodził do wody i siedział w niej godzinami. W Wiśle, w Brdzie, w jeziorze w Brzozie było pełniej niż w puszce szprotek w oliwie. Porównanie jest tym słuszniejsze, że ciecz, w której się ludzie nurzali, stanowczo bardziej przypominała kiepską oliwę niż krynicz ną wodę...

*

A jednak mimo upału, mimo zwolnionego tempa życia — serca zabiły mocniej, gdy z głośników radiowych padły słowa, będące wyrazem uczuć całego narodu. Przemówienia Naczelnego Wodza słuchano wszędzie z jednakowym zapałem. Zdawało się, że Bydgoszcz jest wyludniona, że ulice są puste, a jednak dokoła megafonów potrafiły się zgromadzić tłumy.

A słowo: Gdańsk — wywołało reakcję, którą świat musiał usłyszeć.

Każdy to mógł zrozumieć, że o Gdańsk będziemy się bić. Bez względu na okoliczności. I bez względu na pogodę.

(hak)

Obywatele i miłośnicy przedmieść Bydgoszczy jednoczą się.

Siedem tysięcy mieszkańców liczy obecnie Toruńskie przedmieście w Bydgoszczy, oddalone 6—7 km od śródmieścia. Dwa tysiące wiernych odwiedza co niedzielę i święta kaplicę urządzoną w szkole na Zimnych wodach w sąsiedztwie osiedla robotniczego. Szczupłe mury prowizorycznej świątyni nie mogą pomieścić wszystkich katolików, więc palącą jest sprawa budowy kościoła i utworzenia samodzielnej parafii na tym przedmieściu.

Ściśle z parafią współpracuje istniejące tutaj już 10 lat Tow. Obywateli M. Bartodziei i Zimnych Wód, jednoczące reemigrantów z Niemiec, Ameryki i osadników z wszystkich ziem Polski.

Towarzystwo to sprawiło sobie chorągiew i sprosiło życzliwych na „chrzciny".

W tymczasowym kościółku odbyła się wzniosła ceremonia. Ksiądz Kopeć „proboszcz ubogich reemigrantów" znalazł się w swoim żywiole. Z ust jego lała się potoka otuchy i wiary w lepszą przyszłość zaniedbanego przez okupantów osiedla.

Świecka uroczystość odbyła się przy dźwiękach orkiestry — w sali p. Brücknera (dawn. Komarnickiego). Gości serdecznie powitał prezes p. Smala, funkcje gospodarskie — dbając o zaproszonych gości — ochoczo pełnili. p. Dydak Fuks (filadelficzyk) oraz panie Pieczkowa („matka sokołąt") i Glabiszewska. Okolicznościowy referat „historyczno-naukowy" o dawnych bartnikach bartodziejskich i szyprach zimnowodzkich wygłosił p. red. Nowakowski. Życzenia im. bratnich towarzystw składali kolejno: p. dyr Słojewski (Tow. Miłośników Bielaw), Jażdżewski (Tow. Obywateli Kujawskiego Przedmieścia), Adamczewski (Kółko Rolnicze Rupienica) i Świątkowski (Tow. Obyw. Jachcic). Ze swadą przemówił raz jeszcze ks. Kopeć, po czym wiwatowano i śpiewano radośnie.

Miłym urozmaiceniem jubileuszowego zebrania były popisy deklamatorskie dziewczątek z Krucjaty Dziecięcej. Alicja Glabiszewska przyniosła dla ks. proboszcza naręcz najpiękniejszych kwiatów. Tak oto czczą biedni mieszkańcy osiedla swoich opiekunów! Jakież to wzruszające!

Kto jest wolny od rejestracji osób obowiązanych do świadczeń osobistych.

W myśl obwieszczenia wojewódzkiego biura Funduszu Pracy obowiązkowi rejestracji do świadczeń osobistych, rejestracji nie podlegają:

1. osoby pełniące czynną służbę wojskową.
2. duchowni.
3. posłowie na sejm i senatorowie,
4. sędziowie i prokuratorzy sądów,
5. funkcjonariusze państwowi, pracownicy przedsiębiorstw państwowych: „Polskie Koleje Państwowe" oraz „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", pracownicy Polskiego monopolu tytoniowego, Państwowego monopolu spirytusowego i Polskiego monopolu solnego, pracownicy instytucji ubezpieczeń społecznych i Funduszu Pracy, pracownicy Francusko - Polskiego Towarzystwa Kolejowego S. A. w Paryżu, pracownicy polskich przedsiębiorstw regularnej komunikacji powietrznej oraz pracownicy lotnisk, otwartych do użytku publicznego, jak również pracownicy obsługujący urządzenia przeznaczone do utrzymywania bezpieczeństwa i ponadto żeglugi powietrznej.
6. osoby, korzystające z prawa zakrajowości oraz zawodowy personel obcych urzędów konsularnych i członkowie ich rodzin, jeżeli posiadają obywatelstwo państwa wysyłającego z zastrzeżeniem wzajemności oraz
7. następujący zawodowcy zatrudnieni w rzemiośle i chałupnictwie: bieliźniarze, cholewkarze, cukiernicy, farbiarze, futer, fryzjerzy, garncarze, introligatorzy, kapelusznicy, koszykarze, krawcy damscy, (krawcowe), krawcy męscy, pasmateryjnicy, perukarze, piernikarze, pozłotnicy-meblarze, rzeźbiarze (snycerzy), szewcy, szmuklerze i szmuklerze-hafciarze.

Wszyscy jedziemy na Zaolzie.

Apel nasz skierowany do Społeczeństwa pomorskiego spotkał się z należytym zrozumieniem i poparciem, dowodem czego są liczne zgłoszenia, jakie stale napływają do placówek „ORBISU" uczestników, którzy wezmą udział w wycieczce **pociągiem raidowym na Zaolzie.** O wielkim zainteresowaniu świadczy między innymi fakt, że zgłaszają się ludzie różnych zawodów, członkowie wielu stowarzyszeń i związków. Wszyscy jadą na Zaolzie!

Dla pamięci podajemy poniżej program wycieczki:

W dniu 11 bm. wyjazd z Pomorza przez Grudziądz — Toruń — Kutno.

12 bm. zwiedzanie Katowic w godzinach rannych oraz browaru w Tychach w godzinach popołudniowych. Wieczorem przyjazd do Bogumina, krótkie zwiedzanie miasta i nocleg w wagonach.

13 bm. przyjazd do Orłowej i udział w uroczystościach Zlotu Sokolstwa Polskiego oraz zwiedzanie miasta.

14 bm. przyjazd do Cieszyna, zwiedzanie miasta, po czym wycieczki autobusowe fakultatywne do Ustronia, Wisły, zamku Pana Prezydenta, Istebnej, Jabłonkowa i Trzyńca.

W dniu 15 bm. zwiedzanie Krakowa i Wieliczki.

W dniu 16 bm. w godzinach rannych powrót na Pomorze.

Każdy z uczestników ma zapewnione wygodne, numerowane **miejsce do spania** przez cały czas trwania wycieczki.

Cena udziału w wycieczce wynosi **zł 21,80 od osoby.** Należność za noclegi przez cały czas trwania wycieczki **zł 5.**

Uczestnicy nie mieszkający na trasie przebiegu pociągu raidowego korzystają **z 50 proc. ulgi kolejowej** na dojazd z miejsc zamieszkania do Grudziądza lub Torunia i z powrotem, na podstawie biletów, które należy zamawiać bezzwłocznie w jednej z najbliższych placówek „ORBISU": **Bydgoszczy,** ul. Gdańska 17, **w Gdyni,** ul. Świętojańska 38, **w Toruniu,** Plac Bankowy 2, **w Grudziądzu,** Plac 22 Stycznia 22 i **w Tczewie,** ul. Dworcowa 37 (Bank Ludowy).

Zgłoszenia będą załatwiane w kolejności ich napływania. **Termin zamknięcia listy zgłoszeń upływa w dniu 8 bm.** Przy zamówieniach listownych należy przekazywać od razu należność, a to celem oszczędzenia wydatków na przesyłkę biletów za zaliczeniem pocztowym.

jemy kupon nr 2, który łącznie z kuponem nr 1 upoważnia okazicielą przy zgłoszeniu do nabycia biletu na udział w wycieczce ze zniżką 50 gr. Dla tych, którzy zagubili, nie wycięli, względnie przeoczyli kupon nr 1, który wydrukowany był w naszym numerze piątkowym, podamy w n-rze jutrzejszym **kupon zastępczy,** który może zastąpić dowolnie brakujący kupon nr 1 lub 2.

KUPON nr 2
„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"
dla czytelników,
upoważniający **do ulgi** przy zgłoszeniu
na wycieczkę pociągiem raidowym
NA ZAOLZIE
w dniach od 11 do 16 sierpnia br.
Kupon niniejszy należy okazać w najbliższej placówce **„ORBISU".**

Nieuzasadnione żale.

Od pewnego czasu dają się słyszeć żale, że rzeźnicy i restauratorzy „bezpodstawnie" podwyższyli ceny. Pragnąc dojść do sedna sprawy, zasięgnęliśmy u odnośnych zawodowców informacji, którymi się z Szanownymi Czytelnikami dzielimy.

Podwyżka cen mięsa wynosi 10 groszy na funcie. Objaw ten w okresie żniw zawsze istnieje, bo w tym czasie podaż pogłowia trzody się zmniejsza, na domiar zapotrzebowanie wzrosło. Kontyngenty dla zagranicy również są wyższe. Ostatnie notowania za trzodę wykazują wzrost o 20% i tak I. klasa z 110 zwyżkowała na 130, II. klasa z 106 na 124, III. klasa z 102 na 120.

Jeżeli nasz rolnik otrzymuje lepszą cenę za trzodę, można to jedynie powitać z zadowoleniem, gdyż na zbożu rolnik obecnie dokłada.

W związku z tendencją zwyżkową mięsa w niektórych restauracjach obiady podrożały o 15 groszy.

Bydgoscy maturzyści w obozie J. H. P.

Junacy podczas sypania wału ochronnego nad wylewającą Wartą.

2 Batalion pracy. Góry, pow. Turek.

Niżej podpisani junacy z cenzusem, tegoroczni maturzyści bydgoscy, zasyłają z obozu pracy: rodzicom, znajomym, koleżankom i kolegom, oraz wszystkim czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" — serdeczne pozdrowienia. Sielużycki Czesław, Woliński Jan, Gołebiowski Jan, Szpet Adam, Jażdżewski Alfons, Nowak Edmund, Frankowski Marian, Łysakowski Stanisław, Kołodziejczyk Jerzy. Cześć pracy!

„A. G. 12". 1000 marek polskich ze stycznia 1921 roku przedstawia obecnie wartość 8.33 zł. Zapłaty tej domagać się od brata, a gdyby brat nie chciał dobrowolnie zapłacić, należy brata zaskarżyć. Przy tej okazji zwracamy uwagę, że może Pani zaczepić testament i domagać się tak zwanego zachowku, to jest połowy ustawowej części dziedziczenia. Radzimy sprawę powierzyć miejscowemu adwokatowi.

St. Betscher — Łobżenica. Wniosek o przyznanie krzyża wzgl. medalu ochotniczego należy złożyć przez Związek byłych Ochotników Armii Polskiej w Bydgoszczy, ul. Krasińskiego 4 m. 2.

C. Z. w pow. chełmińskim. Zaprzysiężonym znawcą i biegłym dla spraw rolniczych i młynarskich jest na okręg obu sądów apelacyjnych p. Franciszek Czarnowski z Gniewskiego Młyna, obecnie zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Hermana Frankego 5.

„Oburzonym" powstańcom. Orły w klatce schodowej apteki przy Starym Rynku nie są groźne. Są to emblematy apteki „Pod złotym orłem", istniejącej w tym miejscu blisko 400 lat. Dla miłego spokoju, właściciel domu je zamaluje.

D. Zabójca arcyksięcia Ferdynanda w Serajewie nie był żydem, lecz patriotą serbskim. Zmarły redaktor śp. Stanisław Brandowski odsiadywał karę w tym samym więzieniu co Princip. Wszystkiemu co Ludendorffowa w swoich broszurach wypisuje — nie można wierzyć.

E. Ćwikła-Czerniejewski. Dziękujemy serdecznie. Jesteśmy obficie w materiał zaopatrzeni na dłuższy przeciąg czasu.

Stan wody w Wiśle z dnia 5 VIII 1939 r.
Kraków — 2.78, (2 66), Zawichost + 1.52, (1.58), Warszawa + 1.42, (1.76), Płock + 1.34, (1.50), Toruń + 1.71, (0.99), Fordon + 1.56, (0.63), Chełmno + 1.10, (0.30), Grudziądz + 0.75, (0 34), Korzeniowo + 0.61, (0.44), Piekło — 0.25, (0.39), Tczew — 0.29, (0.44), Einlage + 2.36, (2.52), Schievenhorst + 2,58, (2.56).
(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOZOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 5. VIII. 1939 r.

Zboża

Pszenica 19,50—20 00 Żyto 13,50—14,00. Jęczmień browarowy 00.00—00,00 jęczmień 673—678 g/l 16,25—16,75, jęczmień 644—650 g/l 15,75—16,25, jęczmień zimowy 00,00 - 00,00 Owies 00,00—00,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w 42,00—43,00, mąka pszenna gat. 0—35% wł w. 41,00—42,00, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 39,00—40,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 36,50—37,50. mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 32,00—33,00, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 30,00—31,00, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00. mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 23.75—24,25, mąka żytnia razowa 0—95% 19,75—20,25. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu), 00,00—00,00 mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska). 22,75—23 25; Otręby pszenne miałkie stand. 11,00—11,50, Otręby pszen. średnie 10,25—10,75 Otręby pszenn. grube 11.50—12,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 10,50—11.25 Otręby jęcz. 12,25—12.75; Kasza jęczm. kral. wł. w. 00,00—00,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w 00,00—00.00, kasza jęczmienna perłowa wł. w 00.00—00.00

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 00.00—00,00 Groch Wiktoria 36,00—39,00 Groch zielony (Folger) 00,00 00,00, Wyka jara 00,00 - 00.00 Peluszka 00,00—00,00 Łubin żółty 13,25—13,75 Łubin niebieski 12,00—12,50. Seradela 00,00—00,00 Rzepak jary b. w. 00.00 00,00, Rzepak ozimy bez worka 43,50—44,50. Rzepik ozimy bez worka 44,00—45,00. Siemię lniane 00,00—00,00 Mak niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 00,00—00,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00—0 0,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 00,00,—00,00, Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000.00—000,00. Koniczyna biała surowa 000.00—000,00 Koniczyna szwedzka 000,00—000.00. Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00 Rajgras angielski 000,00—000,00, Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 26,00—26,50, makuch rzepakowy 13,75—14,25. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 2,50—3,00; słoma żytnia prasowana 3,00—3,50, siano nadnoteckie luzem 5,25—5,75, siano nadnoteckie prasowane 5,75—6,25.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 7. 8. 39:

dolary amerykańskie	5,30½
dolary kanadyjskie	5,29½
funty szterlingów	24,84
franki szwajcarskie	119,65
franki francuskie	14,04
belgi belgijskie	90,25
liry włoskie	18,30
floreny holenderskie	282,80
marki niemieckie	77,55
guldeny gdańskie	99,75

KRONIKA TOWARZYSTW

Poniedziałek, dnia 7 sierpnia

godz. 20. **Tow. Ośw. „Lech".** Zebranie u p. Mellerowej, plac Piastowski. Na porządku dz. rocznica ogrodu na Jachcicach.

Wtorek, dnia 8 sierpnia

godz. 20. **Zw. Powstańców Wlkp. k. Bydg.** Zebranie plenarne u p. Mellerowej, plac Piastowski. Komitet kiermaszowy zbiera się o 2 godziny wcześniej.

Sprawy sokole

Gniazdo żeńskie. Dziś w poniedziałek ćwiczenia młodzieży od godz. 5, ćwiczenia drużyny od godz. 7 w Sokolni.

Sokół V. wydział żeński. Wtorek, dnia 8 bm. o godz. 19,30 zebranie zarządu w „Domu Sokoła V" przy ul. Miedza 4. W środę, dnia 9 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne.

—«:»—

Film ze spływu Charzykowo-Bydgoszcz

W poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 20 zostanie wyświetlony film kolorowy ze spływu międzynarodowego Charzykowo—Bydgoszcz 1939 r. Wyświetlenie filmu odbędzie się w świetlicy Pocztowego PW. przy ul. Hermana Frankego aparatem projekcyjnym Cine-Kodak 8 wypożyczonym z Nowej Drogerii. ul. Gdańska 61.

Znowu śmiertelna ofiara kąpieli.

Nie ma tygodnia, aby z ewidencji ludności nieskreślono zmarłych, przy których jako powód śmierci dopisuje się „utonięcie".

Spośród żyjących ubył wczorajszej niedzieli 35-letni Wincenty Łomżyński, pracownik hotelu „Lengning".

Korzystając z wolnego dnia i pięknej, upalnej pogody, Łomżyński udał się wraz z kolegami do Białychbłot, by w tamtejszym jeziorze zażyć przyjemności kąpieli. Nie długo danym mu było korzystać z dobrodziejstwa, które podstępnie zamienić się potrafi we wroga, wydzierającego życie temu, który z całym zaufaniem mu się oddaje. Łomżyński w pewnej chwili począł tonąć i wkrótce zniknął pod wodą.

Gdy zauważono wypadek, znaleźli się ratownicy, którzy wkrótce wydobyli ciało nie dające znaków życia. Zaalarmowano pogotowie ratunkowe z Bydgoszczy, ale próby lekarza na nic się zdały. Martwym zwłokom nikt życia przywrócić nie zdołał.

— **Nauczycielska kolonia lecznicza z Inowrocławia** pod przewodnictwem p. Klimeckiego odwiedziła wczoraj Bydgoszcz i udała się przy tej okazji parowcem do Brdyujścia.

Na ulicy, w domu, w kinie,
Myśli każdy o PINGWINIE.

Tow. Ogrodnicze w Bydgoszczy przy pracy.

W Domu Rzemieślniczym odbyło się w ub. tygodniu pod przewodnictwem p. Leona Bosiackiego zebranie członków T-wa Ogrodniczego. Bardzo ciekawy referat wygłosił p. dyr. inż. Güntzel o kulturze róż. Prelegent dał zarys historyczny pochodzenia rozmaitych gatunków róż, po czym przedstawił zebranym przemiany stałego uszlachetnienia róż, aż do czasów obecnych. Z kolei omówił sposoby rozmnażania róż, pielęgnowanie i zwalczanie szkodników. Róża przodowała wśród innych kwiatów już w 200 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Kwiat róży posiada ogromne zastosowanie przy wyrobie perfum, lekarstw, a także przysmaków. Z kilku pierwotnych gatunków róży uzyskano kilkadziesiąt, które znowu przez uszlachetnianie dały nam kilkaset odmian. (Niedawno w oknie kwiaciarni p. Przybylskiego na ulicy Gdańskiej podziwialiśmy rzadki okaz

niebieskiej róży.

— Dopisek red.).

Róża mimo pierwszego poważnego wydatku przy kupnie krzewu, jest jednak najtańszym kwiatem, zasługującym na największe rozpowszechnienie. Historia podaje, że ojczyzną róży jest wyspa Rhodos.

Sprawy związkowe referowali prezes Bosiacki i sekretarz Kalka. W Bydgoszczy odbyły się dalsze lustracje zakładów ogrodniczych, kształcących uczniów. Specjalna komisja pod przewodnictwem inż. Güntzla przeprowadziła

lustrację balkonów w Bydgoszczy

i w najbliższym czasie ogłosi wynik konkursu o nagrody za najpiękniejsze balkony. Nagród przewidzianych jest około 100. Rozdane będą podczas pokazu ogrodniczego, który urządzi się jesienią.

Pomimo naprężonej sytuacji międzynarodowej, wielu obywateli tak jak w poprzednich latach, tak i w tym roku pięknie przyozdobiło balkony. Inicjatywa Tow. Ogrodniczego w tym kierunku zasługuje na uznanie. W niedalekiej przyszłości Tow. Ogrodn. otrzyma bezpłatny sekretariat, przy którym urządzi

stację ochrony roślin i drzew.

Wycieczkę naukową urządzają nasi ogrodnicy 10 września autobusem do Torunia i Kowalewa. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz p. Kalka, Nowy Rynek 5 (tel. 2455).

Dnia 13 bm. (w niedzielę) odbędzie się wycieczka naukowa uczniów ogrodniczych, którzy zwiedzą botanikę i szkółki pod kierownictwem insp. A. Dombka. Panów Szefów prosi się o urlopowanie uczniów na wymieniony cel od godz. 8 do 12. Zbiórka o godz. 9 przy starostwie.

Przyszłe zebranie Tow. Ogrodniczego w Bydgoszczy odbędzie się 7 września o godz. 18-tej.

Z obozu 27 Drużyny Harcerzy im. św. Jerzego.

Otrzymaliśmy poniższy list:

Kochany „Dzienniku!"

27 Bydg. Druż. Harcerzy przy Miejskim Gimnazjum Kupieckim składa najserdeczniejsze podziękowanie za przesłane egzemplarze „Dziennika Bydgoskiego", jedynego po radiu łącznika z światem a szczególnie z Bydgoszczą. Zarazem prosimy o łaskawe umieszczenie poniższego artykuliku.

27. B. D. H.

Z bardzo długiego listu drukujemy ostatni ustęp:

„A gdy słońce zachodzi w czerwonej poświacie, gdy szary wieczór się zbliża, rozpalamy ognisko. Płonie ognisko, a płomień jego rozpala w każdym najżywsze uczucia. Mówimy zebranym o naszych pięknych górach, o sinych falach Bałtyku i najpiękniejszym porcie Gdyni, o Wileńszczyźnie i największym wieszczu Mickiewiczu — a wszyscy słuchają. Otwierają serca naścież, chwytają wszystko i dumni są z tego, że Polakami stworzył ich Bóg. Słuchają, a duch ich potężnieje, staje się silny, nieugięty i gotowy do każdego poświęcenia dla obrony ojczyzny. Na ostatnim ognisku pożegnalnym, gdy p. leśniczy przemówił do nas, padły te głębokie żołnierskie słowa: „Druhowie nie na zawsze się żegnamy, może zobaczymy się jeszcze kiedyś. Lecz nie w tym ubraniu, ale w mundurze bojowym w okopie, ramię przy ramieniu w jeden wpatrzeni ideał i cel: bronić ojczyzny do ostatka". Wszyscy skupieni, poważni — a w ciszę nocną płyną słowa pieśni:

„Iż będziesz trwać po życia skon,
U świętej sprawy złotych bron".

Kronika żałobna.

Śp. Józef Neyman, ziemianin.

I znów ubył spośród obywatelstwa jeden z zasłużonych patriotów Polaków. W sobotę ub. tygodnia o godz. 8 wieczorem zmarł na majątku Skorzęcin (pow. Gniezno) ziemianin śp. Józef Neyman, przeżywszy lat 72. Zmarłego łączą z Bydgoszczą duże więzy, gdyż małżonkowie Neymanowie byli właścicielami willi, gdzie obecnie mieści się kaplica ss. Elżbietanek przy ul. Gdańskiej. Nazwisko Neymanów znane jest również stąd, że zmarła przed trzynastu laty małżonka Leokadia Neyman, była znaną w naszym mieście działaczką społeczną. śp. Neyman był ostatnio właścicielem majątku Siemkowice. (pow. świecki). Ostatnio złożony chorobą przebywał u swego syna dr. Neymana w majątku Skorzęcin, gdzie dokończył swego pracowitego żywota. Zmarły, jako Wielkopolanin był wyjątkowo wielkim patriotą. Osierocił dwóch synów i dwóch pasierbów, z których pasierbica p. Salomea z Piotrowskich Ossowska, małżonka inspekora ubezpieczeń, zam. przy ulicy Cieszkowskiego 20, za pracę około Ociemniałego Żołnierza i wyjątkowe poświęcenie odznaczona jest Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Zwłoki śp. Józefa Neymana przetransportowane zostaną do Bydgoszczy, gdzie w środę odbędzie się pogrzeb, o czym głosić będą osobne nekrologi. Niech odpoczywa w pokoju!

na Fali programu RADIOWEJ

wtorek 8 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Warszawa, **wtorek,** dnia 8 sierpnia.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 7,45: Koncert mandolinistów. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 14,45: Rozmowa technika z młodzieżą. 15,00: Audycja podhalańska. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,10: Pogadanka aktualna. 16,20: Koncert. 16,45: Kronika literacka. 17,00: Płyty. 18,00: Audycja muzyczno-słowna. 18,30: Utwory wiolonczelowe. 19,00: Audycja dla robotników. 19,30: „Przy wieczerzy". 20,05: Reportaż dźwiękowy 20,25: Audycja dla wsi. 20,40: Audycje informacyjne. 21,00: „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych". 22,15: Polska między Wschodem a Zachodem. 20,30: Recital fortepianowy. 23,00: Ostatnie wiadomości. 23,05: Wiadomości w języku niemieckim i angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 13,00: Dla każdego coś ładnego. 13,50: Wiadomości z Pomorza. 14,00: Program na jutro. 14,05: Zdjęcia dźwiękowe. 14,10: Płyty. 17,00: Utwory fortepianowe. 17,30: Płyty. 17,45: Sprawy rzemiosła pomorskiego. 17,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25: Żołnierskie piosenki wyk. chór Juranda.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

6,56: Pieśń poranna. 8,30: Program na dzisiaj. 8,35: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 13,00: Wiadomości bieżące. 13 05: Przegląd giełdowy. 13,15: Płyty. 14,35: Notowania Rzeźni Miejskiej. 14,40: Pogadanka społeczna. 17,00: Płyty. 17,30: Pogadanka. 17,40: Płyty. 20,25: Skrzynka rolnicza. 20,35: Wiadomości sportowe lokalne.

ZAGRANICA.

Beograd. 19,05: Muzyka cygańska. Tuluza 19,45: Kwintet wokalny. Bruksela flam. Popularny koncert orkiestrowy. Hilversum II. 20,15: Koncert symfoniczny. Kopenhaga. 21,15: Organy kinowe. Kowno. 21,40: Muzyka taneczna. Bratysława. 22,15: Muzyka kameralna. Sofia 22,00: Muzyka lekka i taneczna. Radio Paris. 22,30: Koncert kameralny. Praga. 23,00: Koncert nocny.

Fatalne skutki zderzenia motocykla z samochodem ciężarowym.

W ub. sobotę zdarzył się w Bydgoszczy na narożniku ul. Grunwaldzkiej i Chełmińskiej wypadek, którego ofiarą padł młody, bo 22-letni motocyklista Edward Tiesler, kierownik mleczarni „Dwór Szwajcarski" (ul. Jackowskiego 25/27).

Krótko po godz. 21 na samochód ciężarowy najechał jadący z przeciwnej strony motocyklista. Nastąpiło silne zderzenie, skutkiem którego motocykl uległ poważnemu uszkodzeniu, a kierowca Tiesler wyleciał z siodełka i legł na bruku. Natychmiast zaalarmowano pogotowie ratunkowe, które wkrótce przybyło. Nieostrożnego motocyklistę przewieziono do szpitala miejskiego na Bielawkach, gdzie lekarz stwierdził pęknięcie podstawy czaszki, ogólne potłuczenie i inne obrażenia.

Tiesler przebywa nadal w szpitalu. Czynione są próby utrzymania go przy życiu, lecz stan pacjenta jest bardzo ciężki.

Na fundusz Szkoły Szybowcowej LOPP
złożone ofiary pieniężne.

Elhardt i Ska 15.25 zł, pracownicy firmy A. Piliński 12.60 zł, Bydgoskie Zakłady Przemysłowe 25.85 zł, pracownicy firmy B. Fons i Ska 16 zł, Graczyk i Mroczek oraz pracownicy 12.80 zł, C. Hartwig Sp. Akc. 17.70 zł, „Hubertus" 5 zł, „Żelazohurt" 8.50 zł, Kabel Polski oraz pracownicy 39.15 zł, kino Apollo oraz pracownicy 25.40 zł, Bracia Kochańscy oraz pracownicy 5 zł, Kozłowski Edward 10 zł, Lewin Harry oraz pracownicy 22 zł, inż. Linczewski oraz pracownicy 25 zł, den. Makowiecki P. 11.50 zł, zakład optyczny Oskar Meyer 5 zł, lekarz Moszkowicz 10 zł, inż. Otfinowski oraz pracownicy 24.50 zł, pracownicy Państw. Zakł. Przem.-Zbożowych 7.60 zł, firma „Roma" 30 złotych.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP zwraca się do szerokich rzesz obywateli miasta Bydgoszczy z apelem o składanie ofiar na prowadzenie Bydgoskiej Szkoły Szybowcowej LOPP w Fordonie. Ofiary można składać w sekretariacie Obwodu Miejskiego LOPP. ul. Długa 52, w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta, ul. Jagiellońska 4 oraz w Banku Związku Spółek Zarobkowych, plac Teatralny.

—«:»—

— **Poświęcenie cukierni Prusa.** Wykupioną od Waltera Rooka kawiarnię i cukiernię przy ulicy Gdańskiej 62, otworzył nabywca — p. Stanisław Prus — uroczyście. Po Mszy św., odprawionej z tej intencji w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa poświęcił pięknie odnowiony i gustownie urządzony lokal ks. Rólski, składając w imieniu ks. dziekana Stepczyńskiego, który przebywa na kuracji na Helu, właścicielowi i jego małżonce (pochodzącej z rodziny ziemiańskiej, z Kujaw) życzenia obfitych łask Bożych. Zgromadzona starszyzna cechu mistrzów cukierniczych (pp. Ganasiński, Bandurski i Makulski), zarząd stowarzyszenia Młodych Cukierników — przez usta p. Szymańskiego i jego kolegów, tudzież prezes chrześcijańskiego rzemiosła p. Godek, jak niemniej przedstawiciele prasy, oraz dostawcy nie skąpili p. Prusowi słów zachęty do wytrwania na obranej placówce i rozwinięcia przedsiębiorstwa. Witając każdą objawioną w dzisiejszych czasach inicjatywę unarodowienia życia gospodarczego, przyłączamy się raz jeszcze do wypowiedzianych życzeń, wołając: „Szczęść Boże".

— **Nowa ustawa o organizacji więziennictwa.** W Dzienniku Ustaw R. P. nr 68 z dnia 2 sierpnia 1939 ukazała się ustawa o organizacji więziennictwa. Więzienia karne dzielą się na zwykłe i specjalne (np. dla nieletnich). Oprócz użycia broni, w przypadkach przewidzianych w ustawie, wolno przeciw osobie pozbawionej wolności stosować innego rodzaju siłę fizyczną tylko w granicach niezbędnych dla zapobieżenia ucieczce, bądź zatarciu śladów i dowodów przestępstwa oraz dla zachowania porządku i dyscypliny. Wszelkie rygory należy stosować „z możliwym poszanowaniem godności ludzkiej" osoby pozbawionej wolności. Osoby, skazane na areszt, obowiązane są do pracy według własnego wyboru. Osoby, skazane na karę więzienia, obowiązane są do pracy według wskazań naczelnika więzienia. Kategorię osób, które mogą się odżywiać na koszt własny i korzystać z własnej odzieży i bielizny, ustala regulamin. Nałożenie kajdan może być stosowane tylko jako szczególny środek zapobiegawczy — za zezwoleniem prokuratora, a w przypadkach nagłych na zarządzenie naczelnika więzienia.

—::—

Zmarli.

Śp. Antoni Lemański, em. sekretarz sądowy, lat 93, w Grudziądzu.

Śp. Paulina Thermanowa, lat 73, w Kartuzach.

Śp. Jadwiga z Cynalewskich Ostrowska, lat 68, w Żninie.

Śp. Feliks Mach, emer. sekretarz celny w Wejherowie.

†

W piątek, dnia 4 sierpnia 1939 r. zmarła nasza troskliwa matka ś. p.

Matylda Laskowska

primo voto Schulz, z domu Zimmermann

w 67 roku życia. W ciężkiej żałobie pogrążeni

Emma Uckert, z domu Schulz
Klara Gerstler, z domu Schulz
i wnuki.

Bydgoszcz, 7 sierpnia 1939 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 8. 8. br o godz. 16, z kostnicy ewangel. cmentarza na Wilczaku. 7415

Za ostatnią przysługę, oddaną śp.

Edmundowi Schneidrowi

wskazane dowody współczucia, szczególnie Wielebn. ks. Igu. Klimackiemu, Związkowi Emerytów, Bractwu Kurkowemu ze Solca Kujawskiego, Redakcji Dziennika Bydgoskiego oraz wszystkim znajomym składamy serdeczne

Bóg zapłać!

7435 **Żona z rodziną.**

Zarząd Miejski w Bydgoszczy, Wydział IX. Oddział Wodociągów i Kanalizacji ogłasza niniejszym

przetarg publiczny

pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy“ **na ułożenie przewodów wodociągowych** na ulicach:

a) **ul. Małachowskiego,** b) **Cichej,** c) **Nakielskiej.**

Kosztorysy przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych za odpowiednią opłatą w Dziale Technicznym ul. Jagiellońska nr 48 pokój 13, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacji.

Oferty należy składać w registraturze pokój 20 (gmach Gazowni) w terminie do dnia 19 sierpnia 1939 r. godz. 12, o której nastąpi otwarcie ofert. Tytułem wadium należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej 5% od sumy oferowanej, a pokwitowanie dołączyć do oferty.

Bydgoszcz, dnia 5 sierpnia 1939 r.

Zarząd Miejski, Wydział IX.—Oddział Wodoc i Kanaliz.

n7016) **Naczelnik Wydziału IX.**

(—) Inż. Tubielewicz, Radca Budownictwa Magistratu

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Dywany, firany
chodniki, obicia meblowe
poleca
„DEKORA“
Gdańska 22, tel. 32-26
szczególną uwagę zwraca się na **specjalną szwalnię** stylowych i modnych firan. 15547

Kwalifikowany
drogerzysta
rutynowany(a)
fotolaborant(ka)
od zaraz **potrzebni.**
Drogeria Stara
GRUDZIĄDZ f8773
Plac 23 Stycznia 3.

Skład bławatów (n6987

dobrze zaprowadzony, istniejący od 15-tu lat, w dobrym punkcie Bydgoszczy **sprzedam.** Wiad.: **Bydgoszcz, Śniadeckich 49, Matz.**

LOKAL

handlowy obszerny na każdą branżę **Długa 32** po hali Groszowej korzystnie **do wynajęcia.**

Wiadomość: **Jagiellońska 7 m. 3,** od 10—3-ej lub telefon 15-17. (n-7000

Obwieszczenie. Sąd Okręgowy II. Wydział Handlowy w Bydgoszczy postanowił w dniu 20 lipca 1939 w sprawie wniosku kupca Witolda Kiedrowskiego zam. w Bydgoszczy ul. Toruńska 4, właściciela firmy Warszawska Drogeria i Perfumeria w Bydgoszczy Mostowa 5 uznać postępowanie upadłościowe po myśli art. 195 post. upadł. za ukończone. (n-7015

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

TAPETY
wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet. Jezuicka 16. n5228

Pluskwy
karaluchy, mole wytępi gruntownie ulepszony płyn **„GAZOLIT“.** f8605

Balony — nektarki
do napojów bezalkoholowych. Wytrzymujące 100° C. — wypróbowane, produkuje Wielkopolska Huta Szkła, Wacław Pasikowski, Bydgoszcz, telefon 1325. (n6966

SPRZEDAŻE

Magiel
domowa i różne dobrze utrzymane meble na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. n7005

5 morgowe
gospodarstwo budynkami, ogrodem, okolica Ostromecka, 4500 zł sprzedam. Wiad. Bogusławski, Toruń, Legionów 20. n7006

Okazja
skład nabiału i kolonialny centrum Grudziądza za 700 zł sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „Okazja“. f7009

Mahoniowy 4431
salon tanio. Gdańska 62/16.

Bieliźniarkę
łóżka skrzyniowymi mater., kanapę i inne rzeczy, obej. pomiędzy 16—18, Kościuszki 25—3. f6766

Pianino
Pomorska 27—6. f8772

POSADY WOLNE

Chłopak
do posyłek. Wytwórnia cukrów Matejki 1. f8765

Dziewczyna f8767
od zaraz. Gdańska 95—7.

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś! „Niebezpieczna granica“ i „Panika w hotelu“. Tygodnik.
BAŁTYK: „Alarm na morzu“ i „Pod cudzym nazwiskiem“
KRISTAL: Dziś „Idziemy przez życie“ z Carolą Lombard, oraz tygodnik Pata.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 Dziś „Alpejskie osły“ i „Ludzie z mgłą“.
LIDO: „Brat diabła“ z Flipem i Flapem.
MARYSIEŃKA: Dziś! „Wyspa rozbitków“. Nadprogram groteska rysunkowa i tygodnik Pata.

Fryzjerka
potrzebna. Klarkowska, Dworcowa 83. (f8746

Potrzebna (n6914
od 15. bm. lub później wychowawczyni - nauczycielka z dobrymi świad., udziel. gry fortep. i pomoc w lekcjach do 2 dzieci 7 i 9 lat. Zgłosz z podaniem wynagr. i odpisem świad. przesyłać Krasińska Maria, Nowe-Miasto Lubawskie Pom.

Uczeń n7013
silny, może się zgłosić. Pinczewski, mistrz zduński, Zygmunta Augusta 24.

Panienka
do obsługi gości potrzebna. Gdańska 58. 7412

Dziewczyna 7413
z gotowaniem potrzebna. Biuro, Grudziądzka 5.

Dziewczyna
z gotowaniem. Zgł. Poznańska 1, mydlarnia. 7411

Drogerzysta 7410
pomocnik na zastępstwo 2 mies. zaraz. Zgł. odpis świadectw i fotogr. do Dz. Bydg. „2 miesiące“.

Służąca 7429
potrzebna. Król. Jadwigi 2/4

Fryzjerski
pomocnik na stałe zaraz. Zbożowy Rynek 12. (7419

Służąca 7430
Tepper, Poznańska 10.

Czeladnik 7425
piekarski i uczeń mogą się zgłosić. Karol Fuchs, mistrz piekarski, Bydgoszcz, Nowodworska 25.

Chłopiec
potrzebny. Naruszewicza 3, stolarnia. 7426

Młodsza
przychodnia, świadectwa Jagiellońska 42—6. (7421

Posługaczka
władająca niemieckim. Sobieskiego 9—6. 7422

Służąca
gotowaniem. Piękna 27. skład. 7418

Woźnica
do piwa potrzebny. Adres filia Dziennik. f8769

Ekspedientka
z praktyką potrzebna zaraz. Hala Groszowa, Długa. 7432

Potrzebna f8762
służąca. Dworcowa 100/4.

Stolarz
na kuchnie potrzebny. Kujawska 84. f8768

Bufetowa
młodsza, dzielna zarazem do obsługi potrzebna od zaraz. Kawiarnia Chełmno ul. Marsz. Focha 1. (n7017

Dziewczyny (f8771
do kuchni potrzebne. Restauracja. Dworcowa 24.

Cukiernik
zdolny fachowiec, któremu zależy na stałej posadzie, od 25. 8. potrzebny. Zgłoszenia odpisami świadectw oraz wynagrodzenia do Dziennika pod „Cukiernik“. 7427

Kasjerka
i barówki potrzebne. Zgłosz. Café Dancing „Carioca“, Pomorska 19. f8774

Chłopak f8784
do posyłek. Dworcowa 77/1.

Panienka
młodsza, obsługi gości, zdolna bez spania Śniadeckich 9—1. f8777

Chłopiec f8775
który posiada rower, jest potrzebny do posyłek. Plac Weyssenhoffa 2, skład.

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjerka n7008
dobra siła, szuka posady. Oferty „Fryzjerka“ Dziennik Bydgoski Grudziądz.

POKOJE WOLNE

Dwa łączne
dobrze umeblowane pokoje solidnemu panu wynajmę. Dworcowa 75 m. 11, drugie wejście. (n6937

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. n6930

Pokój
umeblowany tani. Dworcowa 45—14. (7004

POKOJU POSZUKUJĄ

Solidny
szuka pokoju. Oferty „Niekrępujące wejście“ Dziennik. n7014

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 i 3 pokojowe:
k. łaz. Sienkiewicza 28/2.

2, 3 i 4 pokojowe:
Śniadeckich 31—1.

3—4 i 2—1 pokojowe:
kuch. wyg. Śniadeckich 63/1

Willa
komfortowa z ogrodem przy ul. Śniadeckich 8 na mieszkanie lub przedsiębiorstwo handlowe od 1 października do wynajęcia. Zgłoszenia: Cz. Borys, Pl. Teatralny 2. (n6968

LETNISKA

Piękne n7002
dla oka, pożyteczne dla zdrowia, to ogród wycieczkowy i plaża w Opławcu.

Letnisko
szukam! 3 osoby, koniecznie blisko Bydgoszczy, ewtl. leśniczówka. Zwierzykowski, Plac Poznański 5, telefon 1944. 7428

Letnisko 7414
dla 2 osób utrzymaniem, woda, las. Dziennik „20“.

DZIERŻAWY

Sklep
mieszkaniem, nadający się na towary krótkie. Fordońska 6. (f8648

Ogród
z owocem do wydzierżawienia. Bydgoszcz, Gdańska 120. Wiadomość Długa 20 7417

RÓŻNE

Oddam
dziecko (chłopiec) na własne. Kościuszki 42/12. (f8646

Odwołanie przetargu alei jabłkowej.
Wyznaczony na dzień 8 sierpnia br. o godz. 10-tej przetarg na zbiór owoców z alei jabłkowej (n7007
nie odbędzie się.
Przewodniczący(—) **J. Suski**
Starosta Powiatowy.

Gdzie
potrzebny składzik krótkich towarów możliwie bez okna wystawowego. Oferty Dzien. „56“. 7424

Kwity
z firmy „Polonia“ skład obrazów zgubiłem, mogę stracić pracę. Proszę o łaskawe zwrócenie Farna 6, skład. 7416

Unieważniam
książeczkę wojskową zgubioną. Bąk Marcin, Szczecińska 10. 7433

Zgubiono
torebkę damską z legitymacją na nazwisko Stocka Karolina. Łaskawy znalazca zwróci legitymację za wynagrodzeniem. Fordońska 30 (8770

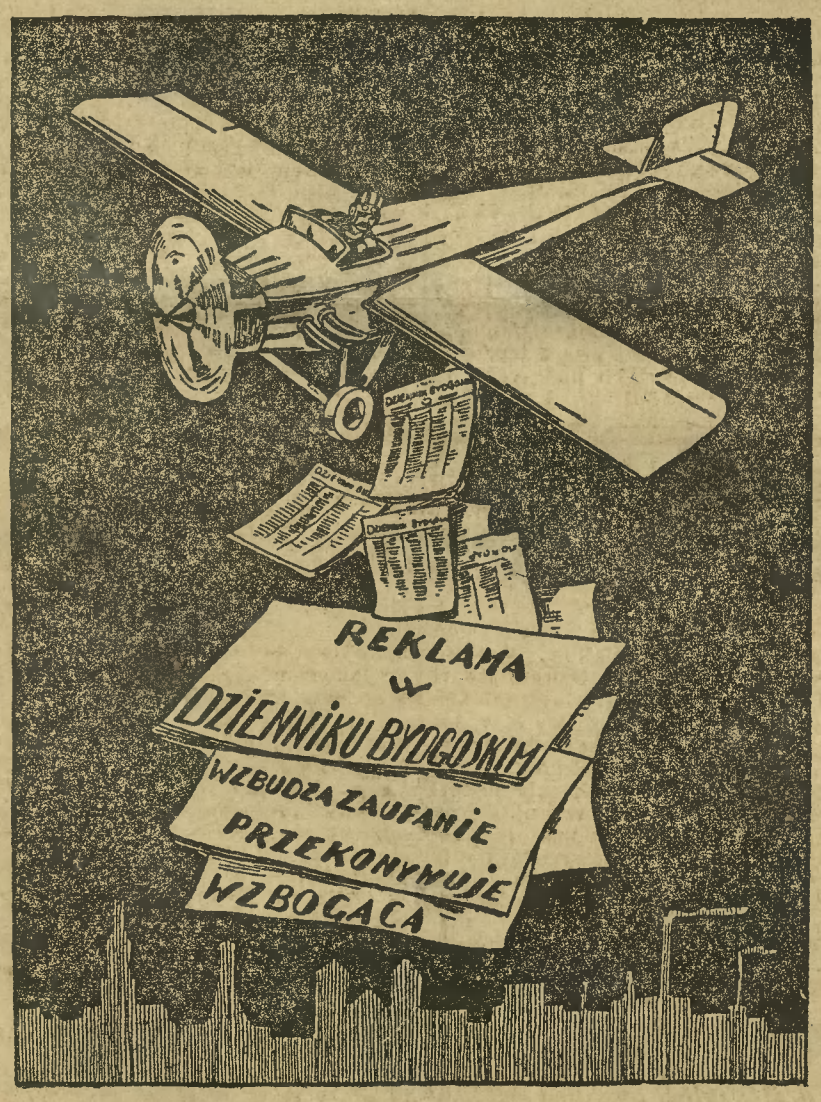

Dziewczyna
przychodnia czysta, uczciwa, 16—20 lat. Nowy Rynek 6—3. 7434

Służąca
potrzebna. Gdańska 51, restauracja. f8778

Dziewczyna
potrzebna od zaraz. Gdańska 118, kolonialka. f8776

Fryzjer
męski potrzebny od zaraz. Zgłoszenia Winter, Więcbork. n6953

Posady
stróża, portiera lub jakąkolwiek poszukuję za kaucją. Oferty pod „Stróż“ do filii. f8781

Służąca
lat 24, gotowaniem, z wioski poszukuje posady zaraz. Oferty „Służąca“. 7420

Kwartet
pierwszorzędny, podw. instrumenty, mikrofon, pianistka, młodzi, wolni 1 września. Kościuszki 3, Barcz. 7423

Ładnie
umeblowany pokój, blisko dworca, do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6. n5483

Umeblowany
Śniadeckich 4—3. f8763

Niekrępujący
utrzymaniem. Cieszkowskiego 8—1. f8779

Pokój
dobre utrzymanie, także przyjezdnym. Gdańska 55 m. 4. (8782

DOWCIPNY.

— Spodziewam się, że nie będzie dziś burzy!
— Dlaczego?
— Bo jesteś tak przyciągająca!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: Henryk Kuminek; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Edmund Klessa; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Stanisław Nowakowski; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Izabela Groegerówna — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.